Nr 125. Dnia 7 czerwca. Wtorek. Dnia 26 maja (7 czerwca) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: ś. Roberta Opata.
Jutro: śś. Maksyma i Medarda BB.
Czwartek: śś. Pryma i Felicjana MM.
Piątek: ś. Małgorzaty królowej szkockiej.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40
Zachód „ „ 8 „ 15

Długość dnia godzin 16 minut 31
Przybyło „ „ 8 „ 52

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. I. Zabłockiej.

Sobota: ś. Barnaby apostoła.
Niedziela: Ś. Trójcy.—ś. Onufrego pustelnika.
Poniedziałek: ś. Antoniego z Padwy.
Wtorek: ś. Bazylego biskupa.

— Ubiegłe dwa dni uroczystości Zesłania Ducha świętego sprowadziły tłumy pobożnych do wszystkich świątyń pańskich, przeważnie jednak do tych, w których odbywały się nabożeństwa z odpustem, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, celebransem tak w pierwszym dniu uroczystości jak i w drugim, był JEkscelencja JKs. kanonik Sotkiewicz, administrator archidjecezji warszawskiej. Słowo zaś Boże głosili:

W pierwszym dniu JX. Siemiec, wiceregens seminarjum duchownego, a w drugim JX. Andrzej Retke, wikarjusz miejscowy.

W kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, gdzie rozpoczął się w niedzielę tygodniowy odpust ku uczczeniu pamiątki Zesłania Ducha świętego, słowo Boże w czasie Sumy głosił JX. Zygmunt Chełmicki, rektor tegoż kościoła.

W kościele Opieki św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu (Panien Wizytek), gdzie odbywało się w niedzielę uroczyste dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, słowo Boże głosił JKs. Maksymiljan Brzezikowski, który też następnie celebrował Sumę, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją.

W kościele św. Krzyża rozpoczął się w dniu onegdajszym uroczystemi Nieszporami, obchód dorocznej pamiątki św. Felicyssymy, który następnie w dniu wczorajszym i dzisiejszym całodziennem solennem nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami w dalszym ciągu się odbywa.

A i świątynia na Bielanach była przez te dwa święta w ciągłem oblężeniu, kapłani miejscowi odprawiali z kolei Msze święte, udzielając przy końcu takowych komunję świętą pobożnym, którzy tamże poprzednio uczynili spowiedź przed trybunałem pokuty.

Dziś także odbyła się w kościele św. Franciszka Serafickiego ostatnia już, dziewiąta z kolei Nowenna do św. Antoniego Padewskiego.

Słowo Boże głosił, tak jak w poprzednich Nowennach, i tym razem Jks. Józef Dębnicki, wikarjusz kościoła św. Krzyża.

W dniu jutrzejszym, oraz w piątek i w sobotę, przypadają drugie w roku bieżącym *Suchednie*, w które Kościół święty obowiązuje wiernych do zachowania ścisłego postu.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 5-go czerwca. — *Praw. Wiest.* ogłasza postanowienie Najwyższe, na mocy którego wstrzymaną zostaje nadal sprzedaż gruntów skarbowych w gub. orenburskiej na łatwiejszych warunkach.

Petersburg 5-go czerwca.—*Gołos* donosi, iż w sobotę, o godz. 4-ej rano, nad Gatczynem szalała straszna burza. Wiele drzew w ogrodach dworskich połamanych. Uderzyły dwa pioruny. Jeden z nich trafił w obelisk kamienny t. z. Konnetabla, wzniesiony jeszcze w zeszłym wieku. Obelisk został roztrzaskany na kawałki. Pod obeliskiem stał policjant Łobow, który został zabity na miejscu. Stojący nieopodal policjant Rewo jest silnie kontuzjonowany. Uderzenie pioruna było tak silne, że gmachy się trzęsły. W koszarach kirasjerów pękały szyby.

Petersburg 5-go czerwca.—Donoszą tu z Połtawy, że dzięki odpowiednio przedsięwziętym środkom ustały nawet pogłoski o biciu żydów; wszystko spokojnie.

Petersburg 5-go czerwca.—Z gub. chersońskiej donoszą, iż ruch anti-semicki przybiera tam inne kształty i zaczyna występować na drodze legalnej. Mianowicie kilka gmin wiejskich wydało uchwały, ażeby żydzi wydalili się precz.

Moskwa 5-go czerwca. — Prokurator izby sądowej tutejszej p. Ganczarow wydał do policji rozporządzenie przypominające artykuł prawa, ostatniemi czasy często nie przestrzegany, na mocy którego nikt nie może być przyaresztowany bez wydania postanowienia co do aresztu, przyczem ma być mu zakomunikowany protokół przytrzymania i wręczana kopja postanowienia.

Charków 5-go czerwca.—Z okolicy donoszą o ukazaniu się szarańczy. Przedsiębrane są środki zaradcze.

Nikołajew 5-go czerwca. — Po mieście chodzą bezustannie patrole wojskowe. Dzięki temu spokojność raz tylko była tu zakłóconą na chwilę, gdy pijany motłoch rzucił się na sklepy w bazarze. Nahajki kozackie uspokoiły napastników. Wczoraj 1-go wysłano ztąd umyślnym pociągiem wojsko do stacji Kucowka pod Znamienką, gdzie zaczęły się objawiać wypadki zaburzenia spokojności.

Kijów, 5-go czerwca.—Donoszą z Wasilkowa, iż tam przytrzymane zostały trzy kobiety z kuframi napełnionemi różnego rodzaju przedmiotami, jako to odzieżą męzką, damską i dziecięcą, kawałkami materyj, chustkami i t. d. Jedna z kobiet zeznała, że rzeczy te niesie z Kijowa.

Kijów 5-go czerwca. — W piątek zaczęło się w tutejszym sądzie wojenno-okręgowym sądzenie drugiej grupy oskarżonych o udział w nieporządkach. Jako powodzi cywilni stają adwokaci przysięgli ks. Urusow i Kupernik. Dwaj oficerowie powołani na świadków zeznali, że na dwa tygodnie przed zaburzeniami władze dały specjalną instrukcję na przypadek rozruchów.

Kijów 5-go czerwca. — W II-ej grupie oskarżonych o udział w nieporządkach znajduje się 22 osób. Sześć osób znajdowało się na wolności. Prawie wszyscy pochodzą z ludu, oprócz jednego 19-letniego młodzieńca, który prawdopodobnie należy do innej klasy społecznej. Nosi on jakiś mundur nieznanej formy, granatowy z jedwabnym kołnierzem. Wszyscy oskarżeni są wielkorosjanie i tylko jeden [illegible].

LITTRÉ.

Znakomity filozof, filolog, historyk, przyrodnik i romanista francuski od lat dziesięciu już znosił przeróżne cierpienia i na łożu boleści czekał końca długiego, a niezmiernie czynnego i pracowitego życia.

Paroksyzmy febry, katar organów oddechowych, złażenie paznogci, wszystko to męczyło go i dręczyło przez długie lata, pomimo wysiłków sztuki lekarskiej, nareszcie przyłączył się i reumatyzm, który go ostatecznie uwięził w łóżku i ruszyć mu się nie pozwolił.

W ostatnich miesiącach zaledwie miał tyle siły, aby drżącą ręką podpisywać dyktowane listy, które mu żona pisywała, a jednak pracy nie zaniechał, nie upadł na duchu, nie zrozpaczył, jakby na przekór zdania: *mens sana in corpore sano*; zdawało się, że u Littrégo duch zagarnął całe zdrowie i wszystkie siły, jakich brakło zchorzałemu ciału ośmdziesięcioletniego starca.

Zawód swój rozpoczął, jako lekarz i przyrodnik, nie praktyką, lecz teorją; wydał, przetłumaczył i objaśnieniami opatrzył Hippokratesa.

ZGRANY.

OPOWIADANIE LEKARZA,

spisała

W. Z. KOŚCIAŁKOWSKA.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 124.)

Gorące to słowo wyrwało mu się szybko, przymknął oczy, a po twarzy jego przed chwilą wzburzonej od cierpienia i niesmaków cierpkiej rozlała się rzewność.

— Wierzy—rzekłem—i pamięta. Wszak wiarą i pamięcią uderzać zwykły serca kochające uczciwych kobiet, a panna Bronisława wygląda nietylko na uczciwą kobietę, ale nadto na uczciwego człowieka. Fizjonomji tak otwartej i szlachetnej, tak śmiałego i jasnego spojrzenia dawno nie spotkałem.

— Prawda! — rzekł — przezroczysta przepaść!

— Powiem panu jak to było. Lepiej abyś wiedział prawdę, a to gotowi Bóg wie jak przekręcić. Spać już nie będę, a kto wie pozbędę się może tych duszących napływów, tych much obrzydłych, co mi w bezsenności nad uchem brzęczą... jadowite!

Zaczerpnął powietrza i powoli tak opowiadał.

— Zebrali się tu wszyscy w komplecie... dawno, sześć czy siedm lat temu. Przez całą dobę bank ciągnąłem, szczęście dopisywało mi jak nigdy. Ze mną tak zawsze, dopisuje ażraptem da nurka i po wszystkiem. Piliśmy też tęgo. Ktoś wyszedł na ganek i krzyknął: ogień! Kornica się pali! Porwaliśmy się z miejsca. Z rotmistrzem na bakier byłem za tę dębinę, ale bym jako żyw w ogień skoczył, byle sąsiada ratować! Na koń tedy, na bryczki, jak kto mógł. Nadjeżdżamy a tu śpiewy, skrzypki, kupała. W śmiech i nazad na wieczerzę, a potem do łóżek, bo się zaledwie na nogach trzymali. I mnie szumiało w głowie, ale nie na sen. Pusta mi myśl przyszła: podpatrzę myślę sobie Martulę, co mi się z południa już gdzieś zaprzepaściła. Do stajni—nikogo! wszyscy tam pociągnęli! schwyciłem pierwszą lepszą sukmanę i czapkę, nikt nie pozna myślę i sadzę wprost przez łąkę do boru nad Niemen. Czy widziałeś pan kiedy kupałę?

Niedawno przybyły w nadniemeńskie okolice, mieszkaniec miasta, wiedziałem o kupałach to tylko, że w obyczajach ludu przetrwały od czasów pogańskiej Litwy i Rusi.

— Gdybym był poetą — mówił — opisałbym to panu prześlicznie! Ale gdzie mi tam do poezji! Wiem tylko, że noc była letnia, cicha, że wilgotne pasy słały się po łące, czuć było w powietrzu sianożęć i smółkę sosnowego boru i drganie jakieś, zupełnie tak jak kiedy przy pierwszym całusie drży pierś dziewczyny. Człowiek pomimowoli wsłucha się w te szmery, niby coś sobie przypomina... a to tylko ruczaj szemrze, żaby krzeczą, bąki żurczą, komary dzwonią, cieciorki wabią, kukawki kołują.

V.

Nie, nie był Bylina poetą, tylko była w nim struna przez wychowanie i życie zgłuszona, którejby nazwać nie umiał a do nazwanej nie przyznałby się jak do grzechu i gorzej jak do grzechu, bo jak do śmieszności, ale która za dotknięciem wydała całą gamę tonów i wyrażeń obcych potocznej jego mowie. W miarę jak mówił ożywiał się, podnosił głowę, oczy jego nabierały blasku, chociaż gorączka nie wzmagała się wcale.

— Na wzgórzach — mówił — na skraju boru, pod jodłowemi krzakami, w białe płachty odziane, nieruchome, przycuknięte do ziemi kobiety przypatrywały się zabawie, w której uczestniczą same dziewki i parobcy. Dziady, w noc tę letnią nawet grzejąc koście kożuchem, o drzewa i kije wsparci gwarzyli o dawnych czasach. Po bagienku szybkim i hałaśliwym korowodem mknęła zgraja wyrostków uzbrojonych w długie gałęzie płonącej jemioły, od której sypały się gradem iskry. Na polanie, przy ogniach szedł częstunek. Chłopów huk, dziewki ani jednej. Toż się złapałem, myślę sobie, ale obejrzę się: jak trusie zebrały się w gęstwinie w gromadę. Kilku poważniejszych chłopów wystąpiło z harmoniką, przygrywką, przyśpiewką. Proszą do ognia, bliżej, do częstunku, do koła. Zaszeleściało jak w ulu między dziewkami, popychają się, chichoczą, ta i owa odezwie się czasem, to nie dość uprzejmie proszą, to skrzypki nie rżną dość skocznie; chłopcy nalegają, dziewki naradzają się, aż pomknie jedna naprzód, za nią inne, staje koło, co parobek to dziewka, a ja od tej prawoderki oczu oderwać nie mogę.

Zaczerpnął powietrza.

— Słuszna, smukła, gibka, lat najwyżej siedmnaście, od czoła aż blask bije, warkocz z pod krasnej chusty, gdzie aż za pas spada, a z pod szarej siermię-

Praca ta zyskała mu od razu sławę pierwszorzędnego helenisty i zapewniła mu nieodbite miejsce w historji medycyny, dla której z pożytkiem wielkim pracował w innym jeszcze kierunku.

Jako filozof należał pierwotnie do szkoły racjonalistów, później zaś po pojawieniu się Augusta Comte'a przeszedł do pozytywizmu i był jednym z najgłówniejszych jego apostołów.

Jako redaktor *Dziennika uczonych* (*Journal des savants*) odznaczał się przedewszystkiem raz jako główny i świetny współpracownik pisma, pomieszczający mnóstwo studjów ze wszystkich działów umiejętności ludzkich.

Jako filolog wreszcie i lingwista nieśmiertelną sławę zdobył sobie olbrzymim „Słownikiem języka francuskiego“, w którym zebrał całą biografję, etymologję, synonimikę i t. d. każdego wyrazu z bezprzykładną ścisłością i dokładnością, na wyższego podziwu i uznania godną.

Cokolwiek spokojna i sprawiedliwa krytyka wyrzeknie o wpływie pracy i dzieł Littré'go w dziedzinie filozofii, przyznać mu musi, że praca ta była bardzo owocna, nieznużoną, wytrwałą i nie dla zysków, ani rozgłosu podjętą.

Oprócz własnego zadowolenia i przekonania, żadnej innej nie miał nagrody ów uczony badacz i niezmordowany pracownik.

Z tego względu, pozostawiając sąd o uczonym, właściwszym czasom i krytykom, zajmiemy się kilku rysami charakteru i człowieka, którego nie tak rychło zastąpi we Francji młodsze pokolenie.

W młodości swojej Littré porał się z losem, bez względu na głód i biedę, a swoim ulubionym zajęciom oddawał się całą duszą, czytał, pisał, wertował książki, w swobodniejszych chwilach układał wiersze, chociaż mu przyjaciele przepowiadali, że: *mourir de faim est le sort, qui t'attend.*

Z głodu wprawdzie nie umarł, ale to dzięki swojej naturze wstrzemięźliwej i poprzestającej na małem.

Zawód publicystyczny rozpoczął w redakcji *Nationala*, pod kierunkiem Armanda Cavrel'a, od tłumaczenia artykułów z gazet niemieckich; później ściślejsze stosunki przyjaźni połączyły go z redaktorem naczelnym i pomogły mu do wzniesienia się wyżej.

Praca dziennikarska jakie takie dawała utrzymanie dla żony i dziecka.

Posady rządowej nie mógł się Littré doczekać; dawano mu zaszczyty i tytuły z wyboru, ale nigdy z nominacji.

Raz tylko, w r. 1871, p. Gambetta zamianował go profesorem historji w politechnice w Bordeaux, ale prasa zachowawcza podniosła wielki krzyk i rzuciła się z całą namiętnością na Littré'go, który od dawna miał złą kreskę.

W dniu 1-ym lutego siedmdziesięcioletni kandydat na profesora miał swoją pierwszą i ostatnią lekcję...

Trzeba było wrócić do zajęć prywatnych.

W ciągu całego życia Littré wymawiał się od wszelkich honorowych odznak i względów rządu; w r. 1867 odmówił przyjęcia orderu zasługi (*pour le mérite*), jaki mu ofiarowano z Berlina, podobnie jak dwadzieścia lat temu nie chciał przyjąć legji honorowej, tłumacząc się „swojemi uprzedzeniami.“

Mógł powiedzieć śmiało o sobie, że czem tylko był, był z wyboru swoich kolegów, współobywateli, współwyznawców; zaszczyty nadawała mu dobra wola większości towarzystw i instytucyj naukowych w uznaniu jego pracy i zasług, ale nie łaska i względy jednostek wpływowych, nie protekcja.

Kiedy został wybrany na członka akademii,—biskup Dupanloup, największy jego przeciwnik, przestał bywać na posiedzeniach.

Po r. 1870 przyjął mandat poselski do zgromadzenia narodowego; 80,000 paryżan dało mu swoje głosy.

Później zasiadał także w senacie, chociaż głosu nigdy prawie nie zabierał, ale obowiązki swoje wypełniał z całą ścisłością, pomimo tylu zajęć naukowych.

Tyloletnia praca wyrobiła mu wreszcie nie złe utrzymanie na stare lata; mógł żyć dostatnio, zimy spędzać w Paryżu, sezon letni w Menil-le-Roi, gdzie miał swoją willę z ogródkiem i pracować dalej bez troski.

Porządek dzienny tego wyjątkowego człowieka był następujący.

Wstawał rano o godzinie 8-mej; podczas gdy porządkowano jego sypialnię, która zarazem była jego pracownią, schodził na dół i zajmował się jakąś robotą, jak np. pisaniem słynnej przedmowy do swojego Słownika.

O dziewiątej wchodził znowu na górę, do swego pokoju i robił korekty aż do śniadania; o pierwszej siadał do stolika i przygotowywał artykuły do *Journal des savants*, którego od r. 1855 był głównym redaktorem; pomiędzy godziną trzecią a szóstą po południu pracował codziennie nad Słownikiem, o szóstej schodził na obiad, który punktualnie z uderzeniem zegaru stał już na stole.

Po obiedzie, wbrew przepisom hygieny, zabierał się znowu natychmiast do roboty, zauważywszy, że mu to wcale na zdrowiu nie szkodziło, — i siedział już do północy nieporuszony przy swojem biurku, a po północy do świtu niekiedy pracował nad najznakomitszem swojem dziełem.

Zdarzało się, że bardzo często gasił swą lampę i kończył przy świetle słonecznem pracę, którą uprzyjemniały mu słowiki, gnieżdżące się w lipowych alejach ogrodu tuż pod jego oknami...

W Paryżu praca nie szła tak regularnie; dnie upływały na wizytach, posiedzeniach, naradach, dopiero noce, — prawda że bez słowików, zapachu lip i pięknych widoków—wracały uczonemu starcowi swobodę.

Littré nie zasypiał prawie nigdy przed godziną trzecią nad ranem, zwłaszcza w latach od 1860 do 1872, gdy pracował nad wydawnictwem Słownika; w ten tylko sposób da się wytłumaczyć, iż siły jednego człowieka zdołały doprowadzić do skutku dzieło, którego sam manuskrypt zajmował 415,636 kartek!...

Cały dykcjonarz Littrégo, wydrukowany w jednej kolumnie, miałby 37,525 metrów długości.

Podczas komuny cała ta benedyktyńska praca omal, że z dymem nie poszła.

Autor upakował swój manuskrypt w paczki po tysiąc kartek, paczki ułożył w ośmiu skrzyniach z miękkiego drzewa, zaopatrzył je od mólów i wilgoci, i złożył w piwnicach swojego wydawcy Hachette'a przy ulicy Hautefeuille; zdawało mu się, że tam będą w lepszem schowaniu, aniżeli u niego na wsi, gdzie lada chwila można się było spodziewać napadu prusaków, rabunku i zniszczenia.

Tu właśnie groziło im największe niebezpieczeństwo, bo po wkroczeniu wojsk wersalskich do Paryża, komuniści cofnęli się właśnie w tę dzielnicę miasta i przyparci do muru, chcieli już podpalić całą ulicę Hautefeuille, aby przeciąć drogę wersalczykom...

Wśród pożaru byłby niechybnie w perzynę obrócony dom Hachtte'a, a pod jego gruzami owoce tyloletniej pracy, badań i takiego ogromu nauki—byłyby zginęły także dla potomności.

Na szczęście przed czasem zdołano przeszkodzić komunistom w wykonaniu zamiaru i manuskrypt Słownika ocalał.

Pomimo wojny i rozruchów wewnętrznych, zajęcie się wydawnictwem dzieła Littrégo było tak wielkie, że pod koniec 1872 mógł się ukazać ostatni zeszyt Dykcjonarza; trzeba było powiększać nakład w kilka miesięcy.

Nie podobna w krótkim, nie wyczerpującym artykule pomieścić ogromu działalności tego autora, który jako medyk, filozof, publicysta, historyk, lingwista, tłumacz i poeta, w każdym dziale umiał odznaczyć się niepospolicie, czy to gdy tworzył sam, czy też gdy objaśniał i rozwijał ideje i pomysły drugich.

†

Teatr i muzyka.

Przerwane przez czas żałoby przedstawienia południowe wchodzą znów w skład tygodniowego repertuaru — ale czy będą nadal ściągać publiczność, o tem wolno powątpiewać po dwóch tego rodzaju świątecznych widowiskach.

Pominąwszy przeszkody, jakie letniemu nawet teatrowi stawiać musi wiosna ze wszystkiemi swemi przynętami trzeba mieć publiczność za zupełnie wytłumaczoną, jeżeli ją taki afisz jak niedzielny i poniedziałkowy zupełnie do teatru nie pociąga.

Ekonomja repertuarowa może nakazywać dyrektorowi dramatu zasilać poranne przedstawienia repertuarem teatru z ulicy Danielewiczowskiej; ale dla publiczności ta ekonomja jest rzeczą zupełnie obojętną; publiczność rozumuje po prostu: „jeżeli mam się wyrzec powabów ślicznej pogody, wycieczki za miasto, lub chwilę tylko spaceru w Saskim ogrodzie— niechże mi to teatr wynagrodzi czemś lepszem od „Lekarstwa dla chorej dziewczyny“, a przedewszystkiem czemś lepiej granem.“

— Ależ to komedja Ferrarego, znanego w całych Włoszech—będzie się bronił dyrektor.

— A cóż mi do tego?—odpowie widz—nazwisko to jeszcze nie wszystko; można mieć nazwisko, można je zręcznie *urbi et orbi* reklamować, a napisać rzecz słabą; zdarza się to i u nas.

— No ale przecież Czakówna, Galasiewicz, Sikorski...

— Czakówna robiła co mogła, nawet ucharakteryzowała się na brunetkę i płakała okrutnie... ale cóż pan na to poradzisz, kiedy ja wolę Czakównę blon-

---

gi i pstrej spodnicy, na mchy wilgotne, raz wraz, w takt, ochoczo opadają małe, białe nóżki. W tem się coś kryje, myślę sobie, bo i pieśń zawodzi inaczej jak wiejskie dziewczęta. Podsuwam się bliżej do koła; nie poznali, ktoś zagadnął zkąd? Stangret od Fiickiego, odpowiedziałem łepsko. Poczęstowali. Dla niepoznaki duszkiem wychyliłem kieliszek obrzydliwej siwuchy i otarłem usta rękawem a własnego swego gumiennego pytam, co to za tęga dziewka? „Panienka z Kornicy przyszła tu z dziewkami— szepcze mnie w samo ucho—my to niby nie poznali, niech pohula sobie paniątko, *rotmistrz* dobry pan, ludzki, nie taki bies okojany, jak nasz nie przymierzając.“ Chciałem go wyrżnąć w ucho, ale roześmiałem się i pomiarkowałem, że nie wypada. Dobrze, myślę przytem, że oni tam w Bylinowie śpią jak zarżnięci, zdradziliby się jakiem głupstwem... a ja sam...

Sięgnął po szklankę z chłodzącym napojem.

— Kiedy urznęli obertasa— ciągnął— tak i skoczyłem do niej i takiego z nią wyciąłem hołubca, że aż wszyscy przystanęli a ona zapatrzyła się na mnie ogromnemi stalowemi oczyma, potem zaśmiała się perliście, kiwnęła główką na znak porozumienia. Psotnica! nazwała mnie na głos „Bartłukiem“ ja ją nawzajem „Hapusią“ i to jeszcze „kochaną moją Hapusią“. Śmiała się, śmiała swawolnie i tańczyła tańczyła.... Gumienny mój jak czmychnął, tak go odtąd nie widziałem więcej. Głupi!

— O czem rozmawialiśmy z sobą— ciągnął po chwili odpoczynku— powiedzieć nie potrafię. Jedno mi wciąż było na myśli, żeby mi się jakie nie wyrwało głupstwo i żeby nie spostrzegła, że mi się jeszcze czupryna dymi. Drugie, to, że ona była taka jakaś inna od wszystkich kobiet a znałem ich przecie... i to zblizka, krocie. Szczebiocze jak ptaszek, srebrzysto, niewinnie a tu raptem wyrwie się bomba, kartacz, i na ognie patrząc mówi „jak w obozie“, to znów: „pobudka grzmi“, to „w końcu jest zapał na wymarsz“. Wszystkie te wyrażenia i porównania żołnierskie, nabyte znać w ustawicznem obcowaniu z ukochanym dziaduniem, nie przeszkadzały jej bynajmniej wyrażać się wytwornie, choć zawsze z wielką prostotą i dodawały— jakby to powiedzieć?— *du piquant*. Opowiadała mi o pensji w Onwilu, skąd przed kilku wróciła miesiącami, o Kornicy, o tem jak lubi ogród i kwiaty, omurusane wiejskie dzieci, drób, psy, konie, książki i opowieści dziadunia. Brała mię na konfesatę co lubię? Przed niczem się to nie waha, o niczem nie wątpi, dziecko, ale jakie rozkoszne dziecko! Jąkałem się, za język siebie gryzłem, szukałem słów. Nie łatwa to rzecz rozmawiać z takim ptaszkiem, to nie to co z naszemi damami i półdamami. Dość, nie powiedziałem jej co lubię, choć wiedziałem dobrze i gdybym tylko śmiał...

— Otóż że nie śmiałem. Śmiech mnie nieraz porywał pusty, gdy sobie o tem pomyślałem. Okazja była jedyna: noc, las, ochocza zabawa, dziewczyna jak iskra, nie dzika, owszem śmiała, tylko tak jakoś... inna. Więc zamiast tego cobym jej wedle zwyczaju plótł androny i wyznawał to co czułem i nie czułem, zbierałem dla niej jak żak leśne kwiaty, łapałem w czapkę świętojańskie robaki. Nasypała ich sobie we włosy nad czołem, a i mnie chciała wieńczyć żywemi temi gwiazdami. Noc upływała. Moją małą przebiegały dreszcze, przymykała oczy, przechylała na ramię główkę i parę razy zatykała ziewając usta. Skarżyła się, że ją bolą bose, wrzosem pokłute nóżki, a tu kompaja z którą przyszła ani myśli o powrocie. Możebym ją odprowadził, do Kornicy niedaleko?

— Czy uwierzysz— ciągnął Bylina z rzewnym śmiechem— zgodziła się od razu? Taka dziecinna ufność rozbrajać musi lampartów. Oparła się o moje ramię tak jak gdybym był jej bratem, albo może dziaduniem o drewnianej nodze, jak gdyby nie miała lat siedmnastu i takich oczu i takiej gibkiej kibici, jak gdyby mię znała od stu lat. Tymczasem ani wiedziała kim jestem, bo zaledwieśmy wyszli z boru, na sinem tle powstającego poranku Bylinowo zarysowało się ciemnemi, połamanemi linjami.

— Niech pan tam nigdy nie podjeżdża— rzekła wzdymając wzgardliwie usta— wilcza to słyszę nora, zasadzek pełna.

— Czy się pani boi żeby mnie tam nie pożarto?— spytałem nadrabiając rezonem.

— Pożreć nie pożrą, ale zbuntować mogą te stare wilki— odpowiedziała z największą powagą.

Wolałbym w twarz dostać. Spojrzeć jej w oczy nie śmiałem, a nużby mi z oczu wylazło, że jestem właśnie wilkiem z tej pełnej zasadzek nory? Szczęściem stanęliśmy nad ruczajem pod samą Kornicą. Dżdżyste lato wzdęło zwykle wązką i łatwo przesadzić się dającą smugę wody. Obejść przez mostek koło młyna, daleko! Zawahała się, stąpiła, woda plusnęła pod bosą stopą, wstrzęsła się cała, cofnęła machinalnie. Zanim obejrzeć się zdołała i zanim sam się opamiętałem fakt był spełniony, miałem ją na ręku i byliśmy pośrodku szeroko rozlanej wody.

Jednym tchem wychylił szklankę limonady. (*d. c. n.*)

dynkę śmiejącą się, szczebioczącą i wesołą, kiedy Galasiewicz trafia mi do przekonania jako chłop polski, a furmana włoskiego w żaden sposób dostrzedz w nim nie mogę, kiedy Sikorskiego po trzeźwemu trudno sobie wyobrazić i wreszcie kiedy się sromotnie nudzę...

— Nakoniec — zakonkluduje zrozpaczony dyrektor—przecież ta sztuka była przeznaczona na teatr mały.

— To trzeba było zaczekać do zimy i dać ją w małym teatrze... wszak otworzyliście go po to, niech tam sobie chodzi kto chce, a ja proszę pana jestem człowiek co się cenię, na Danielewiczowskiej nie bylem i nigdy nie pójdę, a ponieważ szanuję nasz teatr, więc chcę, żeby w nim dobre rzeczy grano i basta!

Tak mówi widz — i nie idzie do teatru.

Co na to poradzić?

Iść za jego radą trudniej niżby się wydawało, bo przedstawienia poranne to rzecz dodatkowa i nie można zajmować w nich artystów, którzy pracują około podstaw wieczornego repertuaru.

Więc albo je znieść, albo narazić się na niepotrzebne wydatki?

Nie wiemy jak z tego dylematu wyjdze dyrekcja, to pewna, że jej się musiał jasno w pustej sali teatru letniego przedstawić.

Największy jeszcze kontyngens publiczności dostarczyły dzieci.

Bardzo ładny balecik dziecinny „Pobór do wojska“ ułożony z gustem przez p. Mendoza, miał wielkie wśród małoletnich widzów powodzenie.

Zręczna pod względem pomysłu operetka „Ptaszek śpiewający“ mogła być wytwornem cackiem w ręku Offenbacha—niemiec jakiś zrobił z niej pospolity wodewil, który jedynie dzięki pannie Wojakowskiej i panu Kozieradzkiemu znośnie jeszcze wygląda.

*

Niedobory południowego widowiska świetnie w niedzielę wynagrodziło przedstawienie „Fausta“ z panną Machwiczówną jako Małgorzatą.

Pierwszy to podobno raz od nowego roku sprzedano wszystkie miejsca i zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska...

Panna Machwicówna była bardzo sympatyczną Małgorzatą.

Piękny jej głos znalazł w liryzmie Gounod'a właściwy dla siebie żywioł.

Partja wprawdzie miejscami okazała się za wysoką i trzeba było uciec się do transpozycji (arja z klejnotami) — ale całość nie wiele na tem straciła i rzeczywiście przyjemne po sobie zostawiła wrażenie.

Drugi akt szczególniej powiódł się dobrze i wywołał gorący a zasłużony poklask publiczności.

*

Pan Noskowski nie zraża się oporną nieco pozycją publiczności i artystycznie układa programaty symfonicznych koncertów.

W sobotę wykonaną była szkocka symfonja (A mol) Mendelssohna, dość jak na początkującą orkiestrę poprawnie.

Brak tam było może poetycznego nastroju, który tak na wskróś przenika to w swoim rodzaju arcydzieło—ale dyrektor walczyć musi jeszcze z materjalnem udoskonaleniem orkiestry jako instrumentu—duch przyjdzie później.

Powtórzono także poemat symfoniczny Smetany „Wyszehrad“.

Jestto kompozycja nowej spekulatywnej szkoły, w której refleksja i zaciekanie się w jednej myśli, dręczonej na wszystkie sposoby, nadaje całości nastrój nużąco jednostajny.

Prócz tego zamieszczono w programie między innemi świetny, pełen oryginalności mazur symfoniczny Żeleńskiego i bogate pod względem pomysłów warjacje Noskowskiego.

W ogóle wieczory symfoniczne obfitują w dobrą, artystyczną strawę.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Postanowieniem Najwyższem liczba poborowych, którzy w roku bieżącym mają być wzięci do wojska, oznaczoną została na 235,000 ludzi.

= *Praw. wiest.* pomieszcza nowe zatwierdzone Najwyżej przepisy o pomiarze i odgraniczeniu gruntów włościańskich, które przeszły na własność włościan Królestwa polskiego na mocy ukazów najwyższych 19 lutego 1864 roku.

= Okólnik zarządzającego ministerstwem dóbr państwa zawiadamia, że czasowe przepisy o zwrocie akcyzy od cukru wywożonego z kraju za granicę utrzymane zostają jeszcze do 1 (13) sierpnia r. b., jako do terminu, kiedy wprowadzone zostaną nowe normy akcyzy od cukru; po tym terminie wydaną zostanie specjalna nowa instrukcja co do warunków zwrotu od cukru wywożonego za granicę.

= Z rozkazu do ministerjum komunikacji delegowany do ministerjum porucznik Szkott mianowany został młodszym pomocnikiem inspektora i zarządzającym inspekcją żeglugi na rzece Wiśle.

= Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, jak się dowiadujemy z *Praw. wiest.*, zatwierdził w dniu 25-tym kwietnia 1881 roku ustawę kasy pożyczkowo-wkładowej dla urzędników, pracujących w łowickim zarządzie państwowym.

= Departament poczt zawiadamia, że w Nałęczowie, w powiecie nowo-aleksandryjskim, otwarte zostało przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencyj.

= W sprawie obowiązkowego mieszkania rządzców domów w domach przez nich zarządzanych postanowione zostały następujące przepisy: 1) W domach, w których ludność przewyższa 50 osób obojej płci dopełnianie formalności meldunkowych przez osoby upoważnione do tego przez właścicieli domów — zawarunkować obowiązkowem zamieszkiwaniem tychże osób w domach przez nich zarządzanych. 2) W domach z mniejszą ludnością dozwolonem mieszkać w innych miejscach, ale bezwarunkowo na tejże samej ulicy. 3) Za niestosowanie się do tego przepisu, niezależnie od usunięcia osób upełnomocnionych przez właścicieli domów prowadzenia ksiąg ludności i meldunkowych — pociągać winnych właścicieli domów do odpowiedzialności. Przepisy te przypominając p. naczelnik policji warszawskiej nakazał opublikować je przez ogłoszenia drukowane na placach publicznych i rogach ulic w miejscach widocznych.

= Na odbytej w tych dniach licytacji na dostawę w roku przyszłym nafty do oświetlania niektórych ulic Warszawy, ogrodu Saskiego, zabudowań straży ogniowej i aresztu policyjnego utrzymał się p. Kociołkiewicz. Zobowiązał się on dostarczyć 83,700 funtów nafty po 6 kop. za funt i 660 arszynów knotów, arszyn po 16 kop. Wartość ogólna dostawy wynosi pięć tysięcy rubli.

= Nieruchomości nr. nr. 49, 1447, 2464, 2611 A i 2794 A, w Warszawie, tudzież nr. 182 D, na Pradze, stanowiące własność miasta i znajdujące się w posiadaniu emfeteutycznem osób prywatnych, zostały obecnie, po wykupieniu należnego od nich czynszu i laudemium, bezwzględną własnością pomienionych osób.

= Latarnie gazowe zapalane być winny w obecnej porze o godzinie 9-tej wieczór, a gaszone o godz. 1 min. 15 po północy..

= Departament handlu i przemysłu otrzymał od p. Stanisława Kosińskiego, inżeniera w Warszawie, prośbę o wydanie patentu na wynalazek aparatu do osuszania mieszkań i niszczenia zaraźliwych miazmów za pomocą gorącego powietrza.

= *Mosk. Telegr.* dowiaduje się, iż w Łomży ma zacząć wkrótce wychodzić pismo perjodyczne; kapitał na wydawnictwo zbierany jest sposobem akcyj po 10 rubli.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Wtorek: „Aida“ (występ p. Machwicówny i pp. Wasilewskiego i Zakrzewskiego); środa: „Nasi najserdeczniejsi“; czwartek: „Lukrecja Borgia“ (występ panny Machwicówny i pp. Wasilewskiego i Zakrzewskiego); piątek: „Katarzyna córka bandyty“; sobota: „Kopciuszek“; niedziela: „Zbójcy“.

Przedstawienie popołudniowe.

Niedziela: „Żony uczonych“ (akt drugi), „Ptaszek śpiewający“, tudzież: „Pobór do wojska“.

* Dziś w teatrze letnim „Aida“ z p. Machwicówną i pp. Zakrzewskim i Wasilewskim.

* W dniu dzisiejszym rozpoczęły się pamięciowe próby z czteroaktowej komedji p. K. Zalewskiego „Pani podkomorzyna.“

* Pierwszy debiut!

Na scenie teatru letniego wystąpić ma wkrótce p. Józef Mielnicki, członek teatru krakowskiego.

* Wieczór deklamacyjno-muzyczny na rzecz Bolesława Ładnowskiego, zapowiadany pierwotnie na czwartek, odbędzie się w piątek dnia 10-go b. m. w sali redutowej.

* Czwartkowy koncert w Dolinie na rzecz kasy pożyczkowej złożony będzie wyłącznie z utworów naszych kompozytorów.

= Uroczystość koleżeńska.

Rok 1861 stanowił kres istnienia dobrze zasłużonego oświacie krajowej gimnazjum realnego...

Opuszczający podówczas instytut ten studenci, związani ze sobą szczeremi węzłami koleżeństwa i zamiłowania do nauki, postanowili sobie, co lat 10 zbierać się w Warszawie i w gronie dawnych swoich profesorów odnawiać wspomnienia szkolne.

W dniu onegdajszym przypadło drugie z kolei dziesięciolecie tej pięknej uroczystości.

Zgromadzeni ze wszystkich zakątków kraju wychowańcy gimnazjum realnego, którzy w r. 1861 ukończyli klasę ósmą, zebrali się przedewszystkiem w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, zkąd po odprawieniu nabożeństwa żałobnego za zmarłych kolegów udali się do zakładu Brandla, gdzie fotografowali się zbiorowo.

Z pomiędzy 57 wychowańców stawiło się 31...

Nieobecni, a między nimi: jeden, profesor jagiellońskiej wszechnicy, drugi, dyrektor instytutu technicznego w Krakowie, trzeci, przedstawiciel poważnej firmy handlowej, nadesłali listy i telegramy.

Między zebranymi na uroczystość jubileuszową znajdowali się przedstawiciele wszystkich prawie zawodów.

Byli tu więc dyrektorowie fabryk, właściciele ziemscy, urzędnicy, adwokaci, rejent, doktor, redaktor i współpracownicy pism perjodycznych.

Po spędzeniu kilku godzin na zamiejskiej wycieczce, w trakcie której obmyślono projekt do sympatycznej instytucji pomocy tym z pomiędzy kolegów, którym... los nie dopisał w życiu, zebrani, w gronie kilku dawnych swoich profesorów zgromadzili się przy biesiadniczym stole.

Wśród wesołej pogawędki, adwokaci: Kraushar, Żurkowski i Marx, oraz dyrektor cukrowni Demby podnieśli w przemowach swoich to znaczenie, jakie miało dawne gimnazjum realne dla oświaty krajowej i ową spójnię, jaka kojarzyła serca przewodników tego zakładu z jego wychowańcami.

W odpowiedzi, profesor Jurkiewicz, w pięknej i serdecznej mowie z zadowoleniem zaznaczył: iż z pomiędzy wychowańców gimnazjum realnego z epoki dwudziestoletniego jego istnienia, żaden nie zboczył z drogi prawości i obowiązków względem społeczeństwa i że większość wychowańców tych zajmowała i zajmuje dotychczas najwydatniejsze stanowiska w nauce i społeczeństwie, poczynając od katedr uniwersyteckich, aż do stopni ołtarza...

Piękna ta uroczystość przetrwała do późnej nocy.

Zebrani postanowili zgromadzić się znowu, tym razem wyjątkowo za lat pięć i to, ile będzie można, już w... towarzystwie swoich potomków, aby przekazać drugiemu pokoleniu tradycję koleżeńskiej serdeczności, jaka ich ojców dotąd łączyła i łączy...

= Z wystawy koni.

Dziś pierwszy dzień przyjmowania zadeklarowanych na wystawę okazów.

Delegowani członkowie komitetu pp. Mścisław Godlewski, hr. Eustachy Potocki, Karol Pluciński od rana znajdują się na placu.

Mimo to jednak, jak zwykle u nas, wszyscy czekają ostatniej chwili i opóźniają się z dostawą, ruch więc jak dotąd nie wielki.

Do godziny 11 i pół dostawiono tylko dwa konie i trzy sztuki bydła.

Magazyn paszy ciągłemi dowozami od dni kilku jest zasilany.

Jeden boczny pawilon poświęcony został dla koni nie stale na wystawie znajdować się mających.

Konie te *hors concours* i na sprzedaż przeznaczone będą często zmieniane.

Spółka udziałowa funkcjonuje już; znaczna liczba udziałów już rozkupiona.

Do sprzedaży udziałów obok namiotu członków komitetu wystawiony będzie stół osobny, przy którym sprzedaż odbywać się będzie codziennie podczas produkcyj popołudniowych.

Wszystkie loże, których jest 90 — oprócz dwóch skrajnych z każdej strony, są już zajęte, oraz znaczna liczba krzeseł — tak, że już nie wiele tylko pozostaje do wzięcia.

Otwarcie wystawy stanowczo odbędzie się dnia 11-go b. m., t. j. w sobotę, w godzinach popołudniowych.

= Z toru wileńskiego.

We czwartek odbył się ostatni dzień gonitw.

W pierwszym wyścigu nagrodę 1,000 rs. zdobyła „Świtezianka“ p. Wodzińskiego.

Druga przyszła do mety „Lady Alboin“ p. Grabowskiego.

W drugiej gonitwie rs. 1,000 wzięła „Carra“ pp. Mysyrowicza i Kronenberga, wyprzedziwszy „Figara“ ledwo o szyję.

W ostatnim wreszcie biegu niezwyciężony dotąd „Kiejstut“ pana Grabowskiego został pobity przez „Woltyżera“.

„Woltyżer“ wysunął się naprzód o długość jednego konia.

Podobno „Kiejstut“ był tego dnia szczególnie niedysponowany.

= Bielany.

Tradycyjna wycieczka „na Bielany“ i w tym roku, przy pięknej pogodzie, doszła do skutku.

Zaciszne ustronie ojców Kamedułów roiło się przez dni dwa tysiącami różnorakiego ludu, zdąża-

jącego wodą, lądem, konno i... *per pedes apostolorum.*

Ogólna zabawa rozpoczęła się dopiero po sumie, którą tłum wysłuchał z namaszczeniem...

Około południa ozwały się orkiestry, jęknęły katarynki, harmonje i inne mniej lub więcej strojne instrumenta.

Huśtawki, karuzele i młyny djabelskie zawirowały w powietrzu...

Jadłodawcy poczęli mieć prawdziwie „wesołe" miny.

Nagle — ukazały się na horyzoncie groźne chmury—humor „majówkowiczów" zasępiał się z każdą chwilą.

Strach minął jednak szybko—niebo było łaskawe i rozpogodziło się całkowicie.

Po południu dzwon klasztorny przerwał znów na chwilę uciechę, wzywając wiernych na nieszpory.

Ku wieczorowi tłum wzrastał coraz bardziej i dopiero srebrny sierp księżyca, wypływający poważnie z za lasu, dał hasło do odwrotu.

Po północy wracający zapełnili ulice miasta, które dziwnie ożywioną miało postać.

Dążono bowiem nietylko z Bielan, ale i innych okolic podmiejskich, z ogrodów, parków i miejsc „majówkowych".

Słowem, kto tylko mógł bawił się wczoraj na „wolnem powietrzu...

= Za wiele... humoru.

Z piątku na sobotę w nocy przez Pragę od strony ząbkowskich rogatek, z jakiejś zamiejskiej wycieczki powracała kompanja mężczyzn w humorach różowych.

Jedni jechali omnibusem pocztowym i nudy podróży skracali sobie czemś co miało być śpiewem a robiło efekt nieludzkich wrzasków i wycia...

Inni konno, brzękając ostrogami, cwałowali po trotuarze, tratując przechodniów, sztukając w okiennice, rozbijając szyby, zaczepiając przechodniów i wydając od czasu do czasu głośne okrzyki.

W jednej chwili spokojna ulica zbudzoną została ze snu.

Wielu z obecnych nie mogąc widocznie zrozumieć tego rodzaju krotochwilnej zabawy zabrało się do uspokojenia hałasujących i niebawem też spokój zaległ znowu na przedmieściu...

Rzecz tę podobno bliżej bada już warszawska policja.

= Osobliwy strzelec.

W sobotę wieczorem do restauracji przy ulicy Elektoralnej, w której grywa damska orkiestra, przybył jakiś jegomość i wkrótce zwrócił na się powszechną uwagę zbyt ekscentrycznem postępowaniem.

Po niejakim czasie, gdy orkiestra poczęła grać *forte*, jegomość ów wydobył rewolwer i... dał strzał.

Wystrzał, jakkolwiek bez złych następstw, sprawił zamięszanie, rzucono się ku jegomościowi i usiłowano odebrać mu broń palną.

Interwencja policji położyła koniec zajściu; wolny strzelec został zaproszony do cyrkułu.

Pokazało się tam, iż jegomość ów przed godziną podobnym wybrykiem zamącił porządek w cyrku p. Salomońskiego.

Zmierzywszy bowiem ku jednemu z klownów wypalił—na szczęście nie szkodliwie—i uszedł...

Szaleństwo czy też skutek przechmielenia?

= Jeszcze jedno podpalenie.

W piątek, około godziny dziewiątej wieczorem, mieszkańcy domu nr 1, przy ulicy Waliców, poczuli swąd wydobywający się ze strychu.

Gdy się tam udano, znaleziono drzwi wyłamane i spostrzeżono ogień...

Po zbadaniu przekonano się, iż były tu podłożone zapałki, łuczywo i nafta.

Na strychu znajdowała się na składzie stara odzież, która ułatwiłaby szerzenie się ognia.

Tym więc sposobem ogień zdołano stłumić w zarodku.

O wypadku dano znać do policji, która energicznie poszukuje sprawcę.

Czas już położyć tamę tym figlom, bo jest to szósty wypadek w ciągu niespełna dwóch tygodni!

= Pożary.

Gazeta lubelska otrzymuje wiadomość, iż miasteczko Luboml, położone przy linji drogi żelaznej nadwiślańskiej, stało się ofiarą płomieni.

Podobno żaden dom nie ocalał...

Kościół katolicki i cerkiew leżą w gruzach...

Przyczyną pożaru ma być podpalenie ze wszystkich czterech stron...

Kur. Por. donosi, iż w ubiegłą sobotę uległo też klęsce pożaru miasteczko Szczuczyn w augustowskiem.

= Zagadkowe wypadki.

Onegdaj, około godziny 11-ej w nocy, jak donoszą nam z Częstochowy, organista miejscowego kościoła parafjalnego dostrzegł coś żarzącego się na poddaszu kościelnem, nie wzlękając rzucił on dostrzeżony przedmiot na ziemię.

Matka organisty wzięła ów przedmiot w rękę, ale słysząc ze wszech stron ostrzeżenia, iż może to być jakiś materjał palny i eksplodujący, wpadła co prędzej do mieszkania swego, położonego w sąsiedztwie kościoła i tlejącą się paczkę cisnęła do pieca.

Istotnie w chwilę potem nastąpił wybuch...

Piec rozsypał się w gruzy, ale z obecnych nikt nie poniósł szwanku.

Częstochowa roi się napływową ludnością z powodu odbywającego się odpustu.

Pomiędzy owemi ludźmi jak błyskawica szybko rozeszła się wieść, że sprawcą podpalenia był jakiś jegomość w cylindrze, którego widziano zbliżającego się do kościoła i który swoją powierzchownością wzbudzał podejrzenie.

Oburzenie zgromadzonych zaczęło się już objawiać wcale głośno...

Na szczęście miejscowy proboszcz słowami pełnemi umiarkowania, rozsądku i godności zażegnał burzę i uspokoił zatrwożonych.

Drobny ten fakt mógł mieć bardzo smutne następstwa.

Powszechnie panuje tu przekonanie, że tak ten wypadek jak i inne powtarzające się tu ciągle od kilku dni są sprawką ludzi obcych z zachodu przybyłych.

Od kilku dni, od czasu rozpoczęcia odpustu co noc słyszeć się dają po różnych punktach miasta strzały pochodzące jakby z eksplozji ładunków dynamitowych—ale dotąd pomimo poszukiwań policji i żandarmerji nikogo ująć nie zdołano.

Inteligencja miejscowa sama czuwa nad tem, aby nic nie zamąciło spokoju, wszakże przy znacznem nagromadzeniu ludności jest to zadanie niełatwe.

Wszyscy niemniej żywią nadzieję, że zdrowy rozum mieszkańców nie da się obałamucić zagadkowym podszczuwaniom...

= Zbrodnia.

W piątkowym numerze donosiliśmy o spełnionej pod Łęczycą zbrodni morderstwa na osobie gospodarza Augusta Hoffmana.

Proceder tego fatalnego wypadku, jak sobie przypominają czytelnicy, był nad wyraz ohydny...

Po kilkudniowych gorliwych poszukiwaniach udało się władzom miejscowym wpaść na trop zbrodniarzy.

Podejrzany jest głównie b. ekonom Bobrowski, którym powodować miała... zemsta.

Łotrów odstawiano do więzienia łęczyckiego w niedzielę, pośród wyrzekania i przekleństw zgromadzonego licznie ludu.

= **Wypadki.**

* W sobotę na Hożej pod nr 15, Mikołaj S., właściciel domu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

* Za Żelazną Bramą kupujący mięso w jatkach Aleksy P., żołnierz dymisjonowany, zachwiał się nagle i upadł bez ducha.

* Ubiegłej niedzieli 17-letni Józef B., pławiący konie w Wiśle około cytadeli, porwany przez nurt rzeki spadł z konia i nie umiejąc pływać utonął.

* August S. zmarł nagle z niewiadomej przyczyny w mieszkaniu swojem pod nr 49 przy ulicy Królewskiej.

* W sobotę w krzakach w parku na Pradze znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej kilkudniowe.

* W ogrodzie Botanicznym Michał M., wyrobnik, znalazł w krzakach zwłoki dziecka płci żeńskiej, blisko trzymiesięcznego.

* Z domu, nr. 2 przy ulicy Piwnej, oberwał się kawał gzemsu i ranił w głowę przechodzącą panienkę, którą odwieziono na kurację do domu.

* Obfite w bójki były dni świąteczne.

W niedzielę na przechodzącego wałem miejskim Mośka R. dwóch jakichś nieznajomych poczęło ciskać kamieniami.

Jeden z tych kamieni trafił w głowę Mośka R. i ranił go silnie.

Napastnika przytrzymano.

Wczoraj około godziny 5-ej po południu dwie kobiety, Eleonora i Magdalena J., na placu Wareckim pokłóciły się z dorożkarzem Janklem F.

Ujął się za niemi niejaki Jan B. i zadał dorożkarzowi lekką ranę.

Nie chcąc pozostać w długu Jankiel F. kijem uderzył w głowę Jana B. i ranił go ciężko.

Obu aresztowano.

W restauracji, pod nr 23 przy ulicy Chłodnej, pokłócili się między sobą lokaj Tomasz K. i Jan K.

Rzucili się oni na siebie z kuflami od piwa w rękach i poranili się silnie takowemi.

Na Nowolipkach pod nr 35, w kłótni Franciszek P. zadał scyzorykiem niebezpieczną ranę Antoniemu S.

Winnego aresztowano.

* Z licznych wypadków przejechań notujemy tylko wydarzone w dniu wczorajszym—liczba ich bowiem była zbyt wielką.

Wczoraj około godziny 10 wieczorem, powożący dorożką Antoni K. na ulicy Żabiej najechał na karetę prywatną i uderzył dyszlem siedzącą w niej p. Józefę P., raniąc ją w szyję.

Wojciech F., jadący do Warszawy z Bielan, przewrócił bryczkę z jadącemi w niej osobami, z których p. Teodor K. złamał lewą rękę.

* Pożary.

W sobotę o godzinie 9-tej wieczorem, w piwnicy domu nr 24 przy ulicy Nalewki, zapaliło się drzewo.

Ogień przy pomocy toporników pierwszego oddziału, mieszkańcy ugasili.

Na ulicy Furmańskiej, w domu pod nr 19, w jednem z mieszkań zerwała się wisząca lampa naftowa.

Od rozlanej nafty zaczęła się tlić podłoga, lecz ogień spostrzeżono wcześnie i stłumiono w zarodku.

Przy ulicy Świętokrzyskiej w domu nr 13 zapaliły się sadze, ktore zdołano ugasić bez żadnych szkód.

— Z powodu nawału materjałów list składek na kasę pożyczkową dla rzemieślników zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra.

≅ W dniu 4 b. m., o godz. 4-tej po południu, pobłogosławiony został związek małżeński w kościele pp. Wizytek na Krakowskiem Przedmieściu, przez księdza Sikorskiego, wikarjusza parafii św. Barbary, pomiędzy p. Konstantym Wacławem Sierpińskim doktorem medycyny w Warszawie zamieszkałym a panną Ludwiką córką Julji i Franciszka Łapińskich tutejszych obywatelstwa. 14,253

≅ W sobotę o godzinie 8 wieczorem w kościele ewangelicko - augsburgskim ks. pastor Manitius wobec rodziny i najbliższych przyjaciół pobłogosławił związek małżeński zawarty przez p. Karola Liedtke kupca i obywatela tutejszego z panną Natalją Geneli córką zmarłego kupca Albina Geneli i żyjącej jego małżonki Wilhelminy z Papków. Artyści opery przed rozpoczęciem aktu ślubnego odśpiewali Veni Creator Freysza. Szczęść Boże młodej i dobranej parze! 14,189

Nekrologja.

† Dnia 8 czerwca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego ojca Jana **Dwernickiego,** o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele nowomińskim, na które zamieszkała w tamtej okolicy córka wraz z mężem i dziećmi zaprasza. —14246—

† W dniu 8 b. m., we środę, o godzinie **10-tej** zrana w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobna wotywa za duszę ś. p. Józefa **Matuszewskiego,** oraz rodziców jego Piotra i Joanny, a następnie poświęcenie grobu familijnego, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —14145—

† Ś. p. Juljanna z Kwapiszewskich **Filipecka,** żona sekretarza sądu okręgowego w Warszawie, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 27, w dniu 6 czerwca r. b. zakończyła życie. Pozostały w ciężkim smutku mąż wraz z córką i siostrą zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 8 czerwca, we środę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-tej** po południu, odbyć się mające. —14199—

† Ś. p. Marceli **Jackowski,** obywatel ziemski z powiatu grójeckiego, przeżywszy lat 49, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w Warszawie, dnia 4 czerwca r. b. Zwłoki w dniu 7 b., to jest dziś, przewiezione zostały do kościoła w Promnie, gdzie w dniach następnych odbędzie się żałobne nabożeństwo; wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nastąpi w dniu 9 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, na cmentarz promnicki, dla złożenia w grobach. Współcześnie w Warszawie w kościele świętokrzyskim odbędzie się żałobne nabożeństwo; na te smutne obrzędy w ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych. —14220—

† Ś. p. Adela z Friemanów **Sprzączkowska,** wdowa po b. urzędniku sądowym, po ciężkich cierpieniach w dniu 6 b. m. zakończyła życie. Strapiona siostra i szwagier zmarłej zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 9 czerwca, tj. we czwartek, o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski. —14232—

† Jan **Zajdler,** emeryt, zmarł dnia 6 czerwca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele prazkim dnia 8 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, pogrzeb zaś tegoż dnia, we środę, o godzinie **7-tej** po południu, z pomienionego kościoła, na cmentarz prazki. —14254—

† W dniu 1 czerwca r. b. spoczęła w Bogu po długich cierpieniach ś. p. Helena z Wysokińskich **Węgrzyn.** Była

...to kobieta pełna cnót chrześcijańskich: pobożna, cicha, pracowita i zacna, wzorowa córka, dobra żona i matka. Cnoty te prawdziwie niewieście zjednywały jej serca wszystkich, co mieli sposobność zbliżyć się do niej. Straciwszy przed kilku laty ukochanego męża i ojca jedynego dziecka, ś. p. Helena z zaparciem się siebie pracowała na wychowanie syna, wszczepiając w niego zamiłowanie i poszanowanie pracy. Praca była jej jedyną pociechą i praca przedwcześnie wydarła ją tym, których była podporą i dla których zapominała o sobie.

Pokój jej szlachetnej duszy! *K.... Sl....*

—14148—

† W nieutulonym smutku pogrążona matka i rodzeństwo po stracie ś. p. Karola **Klossa**, artysty-rzeźbiarza, składa gorące podziękowanie członkom komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskiem, artystom, kolegom i wszystkim, którzy dnia 1 czerwca raczyli odprowadzić zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku.

† Bolesna strata, jaką poniosłam, dała mi sposobność doświadczyć niekłamanej dobroci i szlachetności ludzi. W siłach moich jest dziś tylko szczerze podziękować za bezinteresowne odprowadzenie na cmentarz najdroższych mi zwłok syna mego: Jks. Majewskiemu, Jks. Grudzińskiemu, oraz Jks. Puchalskiemu, niemniej kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy tak szczerze odczuli mój smutek; a więc wszystkim szlę „Bóg zapłać.“ *Matka, Marcela Dąbrowska.* —14118—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 5-go czerwca. — Sąd wojenny skazał mordercę Séguin na śmierć. Wyrok wykonany zostanie dopiero po przejrzeniu aktów przez prezydenta Grevyego. Zamordowanemu korespondentowi gazety *Telegraph* Seguin, wzniesiony będzie w Tunisie pomnik.

× **Paryż** 5-go czerwca.— Ojciec św. Leon XIII poczynił u rządu francuskiego kroki, celem kościelnej organizacji w Tunezji; Tunezja stoi obecnie pod propagangą i tworzy wikarjat apostolski włoskich kapucynów.

× **Paryż** 5-go czerwca. — Pogrzeb Littrego odbył się wczoraj przy bardzo licznym współudziale publiczności z asystencją duchowną.

× **Paryż** 5-go czerwca. — Dziennik *Intransigeant* pociągnięty został na żądanie poselstwa hiszpańskiego do odpowiedzialności sądowej za obrazę króla Alfonsa XII.

× **Madryt** 5-go czerwca. — Oprócz Platona Kosteckiego otrzymało na konkursie akademji hiszpańskiej ośmiu jeszcze poetów europejskich złote medale za ody na cześć Kalderona; nazwiska nagrodzonych: Menvel francuz, Doker niemiec, Cech czech, Xenos grek, Reiger holender, Oltranci węgier, Armoris portugalczyk, Virsen szwed.

× **Berlin** 5-go czerwca. — W Grudziądzu w czasie próbnego strzelania pękł granat; zginęło trzech kapitanów, ogniomistrz, artylerzysta, rannymi zaś są: pułkownik, dwóch artylerzystów i inżenier cywilny.

× **Praga** 5-go czerwca. — Para cesarzewiczowska przybędzie tu 8 b. m. Podróż z Schönbrunu do Pragi odbędzie się w najściślejszem *incognito.* Ani na stacjach kolejowych ani w Pradze nie będzie uroczystego przyjęcia. We środę illuminacja, we czwartek przedstawienie władz i korporacyj, w piątek przedstawienie deputacyj z podarunkami, w sobotę przedstawienie w czeskim teatrze, w niedzielę strzelanie do tarczy.

× **Wiedeń** 5-go czerwca.— Na posiedzeniu akademji umiejętności prof E. Suess złożył rozprawę dra Władysława Szajnochy p. t. „Przyczynek do wiadomości o brachiopodach jurasowych w skałach karpackich.“

× **Kraków** 5-go czerwca.— Na onegdajszem posiedzeniu rady m. Krakowa postanowiono udzielić przedsiębiorstwu drogi żelaznej konnej we Lwowie, koncesji na budowę takiejże drogi w Krakowie. Koncesja trwać ma lat 45. Tramwaj ciągnąć się będzie od mostu podgórskiego, a przy końcu ulicy Sławkowskiej rozdzieli się na dwie linje, z których jedna prowadzić będzie do dworca drogi żelaznej, a druga na róg ulicy Szlak.

× **Lwów** 5-go czerwca.—We czwartek odbył się w kościele oo. jezuitów ślub Marji hr. Fredrówny, córki hr. Aleksandra Jana Fredry, z hr. Piotrem Szembekiem.

× **Serajewo** 5-go czerwca.—Onegdaj, o godzinie 4 minut 40 zrana, skonstatowano tu dość silne trzęsienie ziemi, które trwało z górą dwie sekundy.

× **Bukareszt** 5-go czerwca.—Nie potwierdza się wiadomość o zapowiedzianej podróży rumuńskiej pary królewskiej za granicę.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Petersburg, 7-go czerwca.

Minister spraw wewnętrznych hr. Ignatiew zawezwał do Petersburga osoby kompetentne do udziału w naradach nad kwestją obniżenia włościańskich opłat wykupnych.

Petersburg, 7-go czerwca.

Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych wzbroniona została sprzedaż pojedyńczych numerów gazety *Russkij Kurjer* na trzy miesiące, a wydawnictwo gazety *Świet i Tieni* zawieszono na sześć miesięcy.

Petersburg, 7-go czerwca.

Z Moskwy donoszą, że właściciel spalonej fabryki Giwartowski skazany został na cztery miesiące więzienia i pokutę kościelną.

Petersburg, 7-go czerwca.

W Sofji, pod tytułem „Glos rosjanina“ pojawiła się proklamacja, wzywająca bulgarów w imieniu Rosji, aby ulegli żądaniu księcia Aleksandra.

Petersburg, 7-go czerwca.

Gazeta *Nowoje wremia* w artykule wstępnym występuje przeciw udzieleniu koncesji na budowę drogi iwangorodzko - dąbrowieckiej margrabiemu Wielopolskiemu.

Gazeta oświadcza przytem, że gwarancja nie jest potrzebną.

Przegląd polityczny.

Nie spodziewał się p. Gambetta, aby tak nagle powodzenie jego doszło do fatalnego zwrotu, który go może strącić w te same niziny, z jakich się podniósł do dzisiejszej wysokości swojej. Zdawało mu się, że w każdej walce z każdą opozycją potrafi zwyciężyć jeśli nie na otwartem polu, to podejściem, podstępem, intrygą; tymczasem natrafił najniespodzianiej na taką zawadę, którą albo siłą i przemocą będzie musiał usunąć, albo sam się o nią potknie.

Tą zawadą dla egoistycznych i ambitnych dążeń byłego dyktatora jest senat; nie chce on potulnie ulegać woli wyższej Cezara w demokratycznej todzie, nie chce z zamkniętemi oczyma iść drogą, po której większość oszołomiona i otumaniona idzie.

Senat postanowił sprzeciwić się woli p. Gambetty, postanowił nie dopuścić reformy wyborczej, dobrej dla jego osobistych celów, ale nie koniecznie potrzebnej dla dobra republiki.

Pan Waddington, nie obwijając prawdy w bawełnę, głosowanie z listy nazwał przygotowaniem do zamachu stanu, do nowej dyktatury, której się p. Gambetta głośno zapiera, ale do której w głębi duszy ma pociąg nieprzeparty.

Bądź co bądź: *alea jacta est*; w senacie padło to podejrzenie, p. Gambecie ośmielono się w poważnej formie powiedzieć przez usta jednego z najzacniejszych przedstawicieli narodu, że jest karjerowiczem, któremu dowierzać nie można bezwzględnie.

Przesilenie tem samem zbliża się do kresu. Wypadki popychają p. Gambetę tak samo, jak niegdyś popychały Napoleona III. Musi teraz działać stanowczo, musi się zdecydować na jakiś krok rozstrzygający, jeżeli pojutrze senat ostatecznie przychyli się do zdania Waddingtona i wniosek o głosowaniu z listy odrzuci.

Niezależni republikanie sami rozpoczęli walkę z byłym dyktatorem; teraz nie pozostaje mu nic innego, jak zwyciężyć, lub upaść; chyba spryt przebiegłego włocha wynajdzie jeszcze jakiś pośredni sposób zagodzenia sprawy.

Przy dzisiejszym senacie p. Gambetta nigdy nie mógłby zostać ani prezesem gabinetu, ani prezydentem republiki, więc albo on, albo senat musi ustąpić; ale bez zamachu stanu nie można, jak trzodę rozpędzić poważnego ciała parlamentarnego, bez rewolucji nie da się zamknąć izby wyższej, w której wszystko, co stanowi wielkość umysłu, charakteru i zasług obywatelskich we Francji—w dobranym komplecie reprezentuje areopag narodu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że senat odrzuci ostatnią reformę wyborczą i wypowie jawną walkę p. Gambecie.

Presse w obszernym artykule bardzo surowo osądza postępowanie „włoskiego awanturnika“ i wyraża nadzieję, że poważny senat francuski przejrzawszy teraz nie da się wieść na pasku, ale sam stanie na straży prawdziwych interesów republiki, a nie jednej ambitnej osobistości, pragnącej zagarnąć całą władzę w swoje ręce.

Gambetyści pienią się ze złości i oburzenia, wygrażają obiema pięściami senatowi i wszystkim przeciwnikom wniosku dep. Bardoux, a w swojem rozdrażnieniu najwięcej sami sobie szkodzą.

W izbie poselskiej można było agitować, przekonywać łatwowiernych, innych kupować obietnicami, a jeszcze innych zmuszać postrachem i naciskiem, ale w senacie nie pójdzie tak łatwo, zresztą za mało czasu zostało p. Gambecie do pozyskania jakiej takiej większości, jeżeli wniosek ostatecznie pojutrze już ma pójść pod obrady.

Organa pana prezesa izby wikłają się w argumentach i dowodzeniach; kiedy wniosek Bardoux miał być rozbierany po raz pierwszy, napierano, żeby tylko nie zwlekać, nie gadać wiele, bo sprawa jest dostatecznie wyjaśnioną przez dzienniki; teraz zaś przestrzegają przed zbytnim pośpiechem, zarzucają senatowi nierozwagę i gorączkowość.

Co więcej, potępiają ewentualne połączenie się przeciwników wniosku reformy z prawicą, a zapominają, że w izbie poselskiej tylko ta koalicja umożebniła uchwałę.

O ile dawniej chwalono Grévy'ego i rząd za neutralność w sprawie głosowania z listy, o tyle teraz żądają porzucenia neutralności i przychylenia się na stronę reformy. Słowem, powstał chaos, kompromitujący przedewszystkiem głównych jego sprawców, a mogący zakończyć się bardzo smutnym epilogiem dla fałszywego bohatera chwili.

Wielki czas już nareszcie, aby naród francuski przejrzał i zrzucił z oczu bielmo, aby poznał czyjej woli słucha, komu ulega i do czego dąży, popychany zręcznie przez ukryte ręce jednostki.

Wiadomości z Irlandji przedstawiają w bardzo czarnych kolorach tamtejsze stosunki; rozdrażnienie wzrasta, zanosi się na formalną rewolucję. W Cloumel, zeszłego wtorku przyszło do walki na ulicach pomiędzy ludnością a wojskiem. Kawalerja rąbała szablami, piechota z bagnetem w ręku rozpędzała tłumy.

Wezwano z powrotem wszystkich urlopowanych oficerów. Wojsku polecono strzelać na wypadek powtórzenia się niesnasek. I to p. Gladston nazywa pokojowem i sprawiedliwem rozwikłaniem kwestji irlandzkiej!

Na półwyspie bałkańskim przygotowują się ciągle do okupacji Epiro Tessalji; wojska greckie poprowadzić ma jenerał Sutzo. W Konstantynopolu i w Atenach utrzymują, iż zajęcie Asty nie przyjdzie do skutku bez krwi rozlewu.

W procesie przeciw spiskowcom tureckim na życie Abdul-Azisa zaszedł niespodziewany zwrot, podobno Midhat-basza na posłuchaniu u sułtana zdołał przekonać go o intrygach samowładnie działającego seraskiera Ghasi-Osmana-baszy, skutkiem czego sułtan podobno polecił sensacyjny ów proces zawiesić.

Telegramy.
(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Tyflis 7-go. — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał odbył pożegnalny przegląd wojsk, którym oznajmił, że Najjaśniejszy Pan powołał Go do służby w Petersburgu.

Kijów, 7-go.—Sąd wojenny skazał głównych przewódców ostatnich rozruchów przeciwżydowskich jednego na lat 20, drugiego na lat 15, trzeciego na lat 10, czwartego na 6 lat do ciężkich robót, dwóch na osiedlenie w Syberji, trzech na zamknięcie w więzieniu z powodu okoliczności łagodzących. Wyrok przedstawiono do zatwierdzenia jenerał-gubernatorowi Drentelnowi. Mowa obrońcy Urusowa sprawiła głębokie wrażenie.

Berlin, 6-go.—Kwestja pojednania z Rzymem, jak mówią w sferach rządowych i politycznych, wstępuje stanowczo na drogę urzeczywistnienia. Wobec kampanji wyborczej rząd wystąpi nader pojednawczo względem katolików. Kanclerz wyraził się, że nowy parlament będzie bezzwłocznie rozwiązany, jeśli wykaże większość liberalną.

Konstantynopol, 6-go.—W kołach dyplomatycznych słychać, że proces przeciw mordercom Abdul Azisa ma być po wstępnem śledztwie zaniechany, a to wskutek interwencji zagranicznej.

Sofja, 5-go.—Książę powołał tu egzarchę bulgarskiego z Konstantynopola. Egzarcha ma wpływać na bulgarów w duchu przyjaznym dla planów księcia.

Belgrad, 5-go.—Z powodu wyjazdu swego za granicę, ks. Milan wydał proklamację, którą nadaje gabinetowi prawo zarządu krajem podczas nieobecności panującego.

Londyn, 5-go.—Urlopowani oficerowie pułków stacjonujących w Irlandji otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu pod chorągwie. Wczoraj wysłano z Dublina 400 gwardzistów w celu obsadzenia zamku New-Pallais, gdzie zaszła konieczność przywrócenia porządku. Wojska mają rozkaz strzelać w razie oporu.

Londyn, 5-go.—Izba gmin rozprawiała dziś nad wnioskiem irlandczyka Mac-Carthy — żądającym uchwalenia wotum nagany dla rządu za jego postępowanie w Irlandji. Wniosek odrzucono 130 głosami przeciw 22.

Paryż 7-go.—Część korpusu ekspedycyjnego wraca wkrótce z Tunisu do Francji. Sławny skrzypek Vieuxtemps umarł w Algierze.

Wiedeń 7-go.—Poseł rosyjski Oubril wyjeżdża jutro do Berlina.

SZARADA.

Trzecie szczycie. *pierwszych* wspak,
Swobodny król ptak,
Drugi mianuje;
Cała w ziemi się znajduje.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu:**
Bartłomiej Paprocki.—Wojciech Brudzewski.

Znaczenie wyrazów:
1) Buonacorl; 1) abisyńczyk; 3) Rodos; 4) Turgeniew; 5) Łęcze; 6) Opaliński Łukasz; 7) Mahmud; 8) Jakób książę Jorku; 9) Ekaterynodar; 10) Juljaneshaab; 11) Portsmouth; 12) Afganieb; 13) Perekopskie; 14) Rzączyński; 15) Opatowiec; 16) Chmielnicki; 17) Kakado; 18) Jarosław.

— **Redakcja Wędrowca i Słownika geograficznego polskiego** zawiadamia, że w d. 1 czerwca opuścił prasę zeszyt XVIII-ty tego wydawnictwa, w którym artykuły dochodzą do wyrazu **Gałuszowice.** Zeszyt XIX-ty wyjdzie w d. 1 lipca i obejmie dalszy ciąg głoski **G.** Prenumerować można w każdej księgarni i w redakcji Nowy-Świat nr 59. Dwanaście zeszytów stanowi tom. (11523)

— ***Gabinet dentystyczny dra D. Landau,*** Krakowskie-Przedmieście nr 77, wprost wystawy sztuk pięknych, otwarty od 10 do 6. —14123—

— **Nowości** francuskie, angielskie i krajowe w wielkim wyborze, na obecny sezon, poleca:

Józef Skwierczyński krawiec.
Róg Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala nr 4, w Warszawie. (6303)

— ***St. Kosiński,*** inż. bud., ***Marszałkowska nr 75,*** usuwa z mieszkań: ***wilgoć, zaduch i wykwity,*** urządza wentylację przez najnowszy system ogrzewania i zimne kanały. Urządzenia w murach nowo stawianych domów nie powiększają kosztów. Świeże czyste powietrze jest najniezbędniejszą ciągłą potrzebą życia i głównym warunkiem odporności przeciw zaraźliwym chorobom. Zastać można od god. 3 do 5 po południu. —12421

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2. Reparuje też, przerabia i plombuje. — **Bielańska nr 4.** —13726—

Cegielnie

oraz inne zakłady fabryczne w Warszawie, lub przy stacjach dróg żelaznych, używające ***węgla drobnego,*** mogą takowy w najlepszym gatunku i bardzo tanio zakupić u firmy **„Beer Fein“,** kantor Grzybowska 22, — skład Okopowa nr 6. —13431

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Panu A. w Częstochowie. Proszę Cię nie mieć do mnie pretensyj. Jeżeli widziałeś wiadomą osobę, to ci wytłumaczyła moje postępowanie.

Całkowite zaufanie być powinno. Nie wątpię, iż wszystko się do dobrego doprowadzi. *Twój.*
14,229

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 7 czerwca 1881 r.

Weksle:	z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48.10	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.80	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.15	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	100.40	—.—
„ „ „ „ m.	99.75	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	94.75	—.—
„ „ „ „ II	93.20	—.—
„ „ „ „ III	92.30	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.50	—.—
„ „ m.	87.45	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	93.15	—.—
II „ „ rs. 100	93.15	—.—
III „ „ rs. 100	93.15	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	286.	300.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	280.
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	155.
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—.—	845.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	345.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	750.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów Zastawnych 4% k. 183⁷/₁₀.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 229⅓.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 91⁷/₁₀.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 50.
Od Listów Likwidacyjnych k. 6⁷/₁₀.

Koleje żelazne

	Odchod. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warsz.-wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	7 — p.	10 10 w.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 40 w.	6 10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	7 — r.	10 35 w.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	4 45 w.	9 15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8 25 r.	8 10 w.
Warsz.-terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 r.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-petersburska:		
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy	11 20 w.	10 20 p.
Nadwisl. do Mławy:		
Pasażerski	10 — r.	8 24 w.
Pocztowy	6 17 w.	10 31 r.
Nadwisl. do Kowla:		
Pocztowy	2 10 p.	2 37 p.
Pasażerski	10 — w.	9 10 r.
Osobowo-miejscowy	7 52 r.	10 27 w.
Obwodowa:		
Z dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

Statki parowe odchodzą:

Z Warszawy do Płocka o godz. 9 zrana codziennie (oprócz niedzieli).

Z Płocka do Warszawy o godz. 6 zrana codziennie (oprócz poniedziałku).

Z Nowo-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 zrana.

Z Sandomierza do Nowo-Aleksandrji (Puław) w niedziele, wtorki i czwartki o godzinie 6 zrana.

C E D U Ł A

GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej

Dnia 22 maja (3 czerwca) 1881 roku.

Zboże	Od rs. i k.	do za p
Pszenica wyborowa	1.53	1.60
„ wysoko-pstra i szklis.	1.45	1.50
„ pstra	1.42	—.—
„ smolna i ordynaryjna	1.15	1.25
Żyto krajowe	1.41	1.42
„ ruskie	1.25	1.40
Jęczmień	—.95	1.12
Owies	—.96	1.12
Groch warzelny	1.15	1.28
„ na paszę	—.98	1.05
Gryka	1.05	1.20
Rzepak zimowy	—.—	—.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	7.50	—.—
„ czerwona	5.—	6.—
Mąka pszenna	2.—	2.85
żytnia pytlowana	—.—	—.—
Cukier Rafinada	7.35	7.42½
„ „ cienko krystal.	7.35	7.42½
„ Kostki	7.37½	—.—
„ Mączka krystaliczna	7.—	—.—
„ mielona	7.—	—.—
Wełna krajowa wys. cienk.	Brak zapasów	
„ cienka	Brak zapasów	
„ śred. cienk.	Brak zapasów	
„ ordynaryj.	Brak zapasów	
ruska mojka	Brak zapasów	
„ peregon	Brak zapasów	
„ niemyta	Brak zapasów	
Len moczony K. za pud	47.—	53.—
„ roszony	36.—	48.—
Konopie czyste Nr 1	34.—	—.—
„ średnie Nr 2	30.—	32.—
„ poślednie Nr 3	28.—	31.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.94	—.—
„ 78° z becz. kontrakt na exp.	—.—	—.—
Tłuszcze: Łój rus. do św.	6.15	—.—
„ „ do myd.	[illegible]	—.—
Łój warszaws. topielny	5.90	—.—
„ amerykań. barani	5.90	—.—
„ wołowy	6.—	—.—
Na dost. łój świeczny	5.60	—.—
„ mydlany	5.90	—.—
Olej rzepakow. surowy	5.60	—.—
„ „ rafinow.	6.—	—.—
„ lniany	5.35	5.40
„ konopny	4.95	—.—
Terpentyna	2.10	2.20
Nafta amerykańska	2.90	—.—
„ ruska	2.20	—.—
Towary Kolonjalne:		
Kawa Ceylon gruboz.	18.50	20.—
„ Ceylon drobnoz.	15.75	17.75
„ Ceylon perłowa	20.50	22.25
„ Rio	11.—	14.25
Ryż Patna	3.40	4.30
„ Rangoon	3.05	3.20
Pieprz Singapore	11.—	11.25
Oliwa Galipoli do masz.	10.25	—.—
„ Gallipoli do pal.	10.25	—.—
„ Malaga	10.50	—.—
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.50	—.—
„ kalcynow. 36°	1.27½	—.—
„ kaustycz. 70/72%	2.65	—.—
„ krystaliczna	1.02½	—.—
Ałun krystaliczny	1.65	—.—
„ koncentr dla pap.	1.05	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.—	—.—
Potaż krajowy	2.30	—.—
„ zagraniczny	3.20	—.—
Koperwas miedziany	4.70	—.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud.	.70½	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—.57	—.—
Sól w kawałkach do	—.53½	—.—
Sól kamien. Stassfucka pud.	—.57	—.—
Sól Liwerpolska	—.63	—.—

WĘGLE DRZEWNE

w nowo-otworzonym Składzie

Łapińskiego Augusta i S-ki,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 23.

W gatunkach wyborowych, korzec wagi funtów 60 z dostawą po rs. **1**, **a** Jubilerski po rs. 1 kop. 20.—Zamówienia przyjmują się we wszystkich filjach **Piekarni Nowej** Aleksandra Łapińskiego, we wszystkich sklepach **Stowarzyszenia «Merkury»**, oraz u PP. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62, Różyckiej, Chmielna Nr 12 i w **Kantorze Składu Węgla,** Zgoda Nr 1 (wprost ulicy Przeskok), gdzie udzielają się wszelkie objaśnienia.

Handlującym i kupującym większe partje, odstępuje się rabat.—Odstawa natychmiastowa zapewnia się w workach oplombowanych.—Tamże można dostać i **WĘGLA KAMIENNEGO** w najlepszym gatunku. K—11923

Mleko zsiadłe kuracyjne z Mleczarni leczniczej,

porcja kop. $7\frac{1}{2}$,

Niecała Nr 8, w podwórzu na lewo.

OSTRZEŻENIE. Znajdująca się w tym samym domu Mleczarnia w podwórzu **na prawo**, nie ma nic wspólnego z Mleczarnią leczniczą. K—14046

APTEKA W. BOROWSKIEGO,

Ulica Przejazd Nr 8 w Warszawie. 14051K

Mam honor zawiadomić Szan. Publiczność i pp. doktorów, że w ciągu dni ostatnich główny Skład Wód mineralnych, istniejący przy mej aptece, zaopatrzony został we wszystkie wody mineralne tak krajowe jak i zagraniczne, wprost ze źródeł tegorocznego czerpania, jak również w preparata z nich otrzymywane. a) Do kąpieli: Szlamy, ługi, błota, wyciągi, mydła i sole. b) Do wewnętrznego użycia: Pastylki i sole, oraz czysty kwas mleczny do robienia serwatki. Nadto poleca przetwory własnego wyrobu, w cierpieniach piersiowych: Syrop, pastylki, pigułki i plaster. W cierpieniach żołądkowych: Wino z Pepsyny Boudault w dyspepsji, kurczach, katarze i t. p. cierpieniach, uznane decyzją warszawskiego uniwersytetu, fl. rs. 1 k. 50. W cierpieniach anamicznych i ogólnym upadku sił, nadto przy ząbkowaniu dzieci. Pyro-fosforan żelaza, najłatwiej assymilowany przez organizm, przyjemny w smaku, fl. 60 kop. Rabarbarum chińskie, kiachta w słoikach.—**W. Borowski**. Przejazd 8.

Do wynajęcia od Ś-go Jana, przy ulicy róg Dobrej i Drewnianej, idąc od Kopernika Oboźną lub Tamką

LOKAL

K—13714

suchy, widny i ciepły, z wentylatorami, ściany patronowane, podłogi froterowane, składający się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni.

MAGAZYN MEBLI

pod firmą

JAN TARNOWSKI i SPÓŁKA,

przy ulicy Królewskiej Nr 23,

w byłym pałacu Hr. Łubińskich.

Magazyn firmy naszej egzystuje już od lat trzydziestu kilku i podnosi się z coraz obszerniejszym zakresem swej działalności; na czas obecny zaopatrzony jest w wielki wybór mebli bardzo ozdobnych, gustownie wykończonych, podług rysunków zagranicznych — w własnej fabryce wyrabianych i własnego pomysłu i z takowym mamy honor polecić się po cenach możliwie umiarkowanych. K-11824

Wyprzedaż wyrobów platerowanych

po cenach zniżonych, odbywa się

W SKŁADZIE

S. HANDELSMAN i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 65,

wprost Resursy Obywatelskiej, K—14147

mianowicie: rozmaitych przedmiotów wchodzących w zakres domowego użytku, jako też i kościelnych, a to z powodu przenieść się mającego składu z dniem 8-m Lipca b. r. do nowo-budującego się domu przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła Ś-go Antoniego.

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

WŁADYSŁAWA KRAJEWSKIEGO,

pałac Hr. L. Krasińskiego, obok Cukierni p. Toura, Krakowskie-Przedm. Nr 7.

wykonywa zdjęcia fotograficzne wszelkich formatów od mikroskopowych (microphotographie), aż do portretów naturalnej wielkości, z wykończeniem artystycznem na papierze, lub olejno na płótnie, po cenach **znacznie niższych** od praktykowanych za granicą. Rozporządzając zastępem uzdolnionych pracowników pod osobistym kierunkiem samego właściciela; zakład posiada najnowszej i najlepszych konstrukcji aparata z pierwszorzędnych fabryk Wiednia, Paryża i Londynu, co daje wszelką gwarancję szybkiego i wytwornego wykończenia powierzonych obstalunków. Nadto zakład posiada **jedyny na całe Królestwo aparat** do wykonywania **portretów naturalnej wielkości**, skutkiem czego jest w możności wykonywać je **na miejscu**, nie potrzebując **wysyłać obstalunków zagranicę.**

Kantor zakładu otwarty od godz. 10 rano do 5 po południu. K—14184

Szkoła Krawiectwa

w WARSZAWIE, K8573

ulica Długa Nr 20/550,

podaje do wiadomości Rodziców i Opiekunów, że z powodu znacznej ilości wakansów, zapis uczni odbywa się bezustanie.

Opłata stosownie do zamożności, niezamożni przyjmowani będą bezpłatnie.

Koń wierzchowy,

ze stadniny Piotrowskiej, jest do sprzedania. Wiadomość na Saskim placu, w stajni Sztabu Okręgowego, obok odwachu. K14178

Saska Porcelana.

Serwis obiadowy na 18 osób do sprzedania. Nowogrodzka Nr 3a, mieszkania Nr 14, do godziny 10-tej rano i od 5-tej do 8-mej po południu. K14161

Jest do odstąpienia

Letnie mieszkanie

w Grodzisku, składające się z 3-ch pokoi z werendą i kuchni.—Wiadomość: ul. Bracka Nr 14, mieszk. Nr 10. K14195

B U L J O N

w rozmaitych gatunkach wyrobu

Wł. Kleczkowskiego.

Sprzedaż hurtowa skrzynkami ze znacznem ustępstwem w domu handlowym **Fr. Fuchs i Synowie**, ul. Miodowa Nr 14 w Warszawie. Detaliczna we wszystkich celniejszych kolonjalnych handlach. Każda tabliczka opatrzona w etykietę koloru kawowego z firmą W. Kleczkowskiego.

K14164 **Wł. Kleczkowski.**

SKLEP

z pokojem i piwnicą, jest do wynajęcia od św. Jana przy ulicy Nowy-Świat Nr 7, wiadomość w magazynie pieców. K14174

Rejestra Gospodarcze, Rodowody i Świadectwa

koni, krów, owiec i trzody chlewnej, oraz wszelkie inne druki do gospodarstwa wiejskiego potrzebne. Wszystkie materjały piśmienne i rysunkowe. Księgi czyste i linjowane, poleca

SKŁAD PAPIERU

Antoniego Szustra,

plac Teatralny Nr 5. K14152

Sklep Cukierniczy

z Piekarnią lub na gospodarską Kawę z Mleczarnią,

w domu **Rybińskiego, gdzie targ,** od ulicy Hożej Nr 2, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., mieszkanie jest osobno: dwa Pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica. Tamże są do sprzedania **KAMIENIE** do brunowania i **TRZCINA** wyborowa. — Stróż Ludwik wskaże. K14186

Koronki ruskie,

przysłane w komis, nadeszły w znacznej ilości do ubrań mało-rossyjskich, różno-kolorowe, do ręczników, do fartuszków obszycia, do chusteczek batystowych, **Chustki** czarne jedwabne i niciane, oraz wszelkiej szerokości do sukień, na potrzeby kościelne i do bielizny. — Przytem **herbata** firmy Szlakowa z Petersburga i **groszek** zielony. — **Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.** —6451

Student Uniwersytetu

z Rosji, z dobremi początkami francuzkiego języka i w części niemieckiego, poszukuje zaraz lekcyj lub guwernerki, na mieście lub w pobliżu. — Oferty w Agenturze ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod lit. **K. R.** 13971K

Pożądana jest

OSOBA na wieś,

blizko Warszawy, którаby się znała na gospodarstwie kobiecym, oraz żeby umiała szyć na maszynie i znała się na krawieczyźnie. Wiadomość przy ulicy Żórawiej pod Nr 21, mieszkania Nr 2, od godziny 3-ciej do 6-tej po południu. 13919K

!!Najtańsze źródło!!

do zakupu

Stołowej bielizny

i innych towarów,

jest bez zaprzeczenia

znany Skład towarów

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, w mieszkaniu Nr 10,

gdzie dostać można:

6 Serwet adamaszkowych, prześlicznych, za 60 kop.

6 Serwet stołowych, wyborowych dużych, za rs. 1 kop. 80.

Obrusy różno-kolorowe i białe, od rs. 1 kop. 10.

Garnitur na 6 osób, składający się z 6 serwet stołowych i obrusa dużego, za rs. 4 kop. 60.

Garnitur na 12 osób, składający się z 6 serwet stołowych i obrusa dużego, za rs. 8.

Firanek angielskich, prześlicznych (do prania wyborne), 35, 40 i 50 kop. łokieć.

Angielska skóra na kalesony męzkie, wyborowa, po 25 kop. łokieć.

Korty czysto wełniane, prześliczne, $2\frac{1}{2}$ łokcia szerokie, po kop. 90.

Korciki angielskie, na ubranka dla dzieci, po kop. 20 i 30 łokieć.

Sztukę płótna krajowego, $30\frac{1}{2}$ łokci mająca, za rs. 4 kop. 50.

Płótno cienkie na koszule męzkie i damskie, sztuka 68 łokci, na rs. 22.

Płótno czyste lniane (domowe), na gacie męzkie, po 18 i 20 łokci.

Chustki do nosa czysto lniane, od rs. 1 kop. 25 do rs. 3 za 6 sztuk.

Koszule męzkie z kretonu zdrowia, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzykami i mankietami, po rs. 1 kop. 75 i rs. 2.

Koszule nocne, czysto płócienne, po rs. 1 kop. 75.

Koszule nocne creassowe, po rs. 1.

Gacie męzkie, po kop. 90 i rs. 1, dryliszkowe po rs. 1 kop. 20.

Kołnierzyki męzkie, poczwórne, webowe, po kop. 25 i 30.

Mankiety męzkie, poczwórne, po kop. 40 i 50.

Koszule damskie, czysto lniane, wyborowe, z wstawkami i langietkami.

Barchany zdrowia, wyborowe, po kop. 12, 15, 17, 20, 23 i 25.

Cretony kolorowe na suknie, prześliczne, po kop. 12, 15 i $16\frac{1}{2}$.

Płótno niewarowe (Ecrué), na suknie damskie, po kop. 18.

Ręczniki czysto lniane, po kop. 40 i 50 sztuka.

Creton zdrowia, wyborowy, przewyższający płótno, po kop. 15.

Creass pół-płótno na gacie i nocne koszule, po kop. 11, 12 i 13.

Perkalu białego, wyborowego, $1\frac{1}{2}$ łok. szerokości, po kop. $12\frac{1}{2}$.

Prześcieradła gotowe bez szwu, $3\frac{1}{4}$ łok. dług., $2\frac{1}{2}$ szer., obrębiane i znaczone, po rs. 1.

Obstalunki z prowincji

wysyłają się z akuratnością i sumiennością. Proszę adresować do **Składu Towarów** róg **Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10.** K—13518

13789

Sklep Spożywczy

do odstąpienia, z powodu interesów familijnych, z urządzeniem sklepowem, gazem, w miejscu dobrem, za cenę przystępną. Wiadomość w Kiosku Nr 8, obok Ratusza.

W Magazynie

N. S. Brüner & Comp.

w hot. Europejskim,

pozostawiono do sprzedania:

Jeden Pajączek gazowy ozdobny, na trzy światła.

Jedną Lampę gabinetową gazową na jedno światło. 13975K

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 47бс (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 26 Мая (7 Іюня) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy ciąg Kurjera.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg n-ru 125. Wtorek. Dnia 26 maja (7 czerwca) 1881 roku.

O manji tytułów u nas

podał

ALEKSANDER JELSKI.

II.

Zanważmy jednak, iż krąży po umysłach najfałszywsze zdanie, jakoby o tych rzeczach należało milczeć lub mówić tylko z ostrożnością wielką, a to gwoli niedraźnienia namiętności przesądu, zwłaszcza że prawdy zwykle się używa jak soli i t. p.

Nie zgadzam się na taki chwiejny, dziecinny i nielogiczny rozum, nigdzieśmy go nie wyczytali we wzorach mistrzów, którzy każą mówić prawdę bez ogródek; więc i ja wolę stawić na stół uczty umysłowej czystą sól prawdy, której każdy niech sobie tyle użyję, ile mu potrzeba.

Prawda nie może być dwulicową, bojaźliwą, niepowinna siadać na dwóch stołkach, to też woła Krasicki:

„Świętą skłonność bezwzględną niesie zakon Boży!
Uszy pieszczone panów do pochwał przywykłe
Za korzyść biorąc brzęki łudzące i nikłe,
Słyszą pochwałę zbrodni, jakby cnotą była,
Ileż dzielność milczenia zbrodni poprawiła!"

Tak, tylko prawda czysta zdolną jest budzić sumienie nawet zatyłe.

Nie należymy wcale do rzędu jakichś czerwonych sankiulotów, czarnych damagogów i utopistów; przeciwnie, szanujemy tradycję jako świętość największą, poważamy zasługę, godność rodową, ale prawdziwą, niesfałszowaną, taką co płynie z cnoty naddziadów; nie tajmy jednak zdania o tych wszystkich, którzy pośrednio lub bezpośrednio podtrzymują brzydkie opinje i przesądy w rzeczy dystynkcyj tytułowych.

Gdzieś indziej ludzie utytułowani są z narodem razem, znają jego potrzeby, radości, boleści i odgrywają tylko szczerze rolę pierwszych między równymi; więc błahy klejnocik heraldyczny, nie szkodząc tam społeczeństwu, toleruje się może słusznie, zwłaszcza gdy już kruche cacka komuś tak są niezbędne jak dzieciom.

Ale niektórzy nasi panowie, na szczęście jednak, że podobnych niewielu, to coś wyjątkowego, obcego krajowi, a ich nałóg próżności łatwo się najbliższemu otoczeniu udziela...

Mamy dosyć książąt i hrabiów bogatych, ale pomiędzy nimi mniej niż należy liczymy prawdziwych rolników, mecenasów, uczonych dobroczyńców, filantropów, specjalistów, artystów, techników i t. p.

Na jednego Zamoyskiego, Lubomirskiego (Tadeusza) lub Działyńskiego, widzimy po kilku takich, o których śpiewa nasz Wincenty Pol:

„Nie po cnocie, lecz po złocie
Poznasz, że to wnuk hetmański,
Albo tylko po klejnocie,
Co ozdabia dworzec pański.
Już przeszłości ani cienia,
Ni zwyczaju, ani zbroi,
Państwo tam za wszystko stoi,
Nic swojskiego krom imienia!..."

Nie sami jednak potomkowie dygnitarzy mieszczą się w tej dumnej falandze panów, więcej w niej widzimy dziś zamaskowanych narzutów, którzy bez wszelkiego prawa, przekupstwem tu się wdarli i grają jakieś role dynastów, nie mając zgoła szlachetnej przeszłości w nazwisku!

Zaznaczamy, iż ów tłum zdobny w tytuły jest najszkodliwszą pasożytną naroślą na pniu narodowym i coraz się jeszcze pomnaża bezkarnie na szkodę kraju.

Chłostajmyż tę wadę i uroszczenie z tem większą stanowczością, im bardziej chce gramolić się na wyżyny bez pobudek zacnych, jedynie przez próżność.

Duch niektórych panów niegdyś wymyślał sztuczne sposoby oświecania swoich barw ciemnych, więc panegiryści, sprzedajni heraldycy napletli pociesznych dubów smalonych o rzekomej wielkości ich rodów, wyprowadzając je to z arki Noego, to od cezarów rzymskich, to od arcykapłanów jakichś i t. p., a chociaż cudowne rzeczy wyjaśniono o tych tytanach krwi rodowej, godzi się jednak zapytać poważnie i głośno: iluż z nich zrodziła prawdziwa zasługa

O tym głównym, a raczej jedynym warunku znaczenia rodowitości, jakoś jakby wiedzieć nie chciano; a przecież bez niego człowiek dla kraju jest niczem.

„Z owoców ich poznacie je" — rzekł Mistrz idei najwyższej; poprzecierajmyż dobrze oczy i patrzmy, jakie to owoce nieraz dojrzewały na niebotycznych niemal naszych drzewach genealogicznych.

Czy zacność podbijająca serca? czy wiedza i praca? czy miłość, swojskość i prawda? czy poczucie obowiązku? czy godność skromna? czy ofiarność żarliwa?!

Często tak, często też zgoła inaczej.

„Naprózno już szukać owych cholew, po których dawniej poznawano panów" — powiada nasz Nestor [1]).

Lecz żart i ostre satyry zostawmy na stronie, i badając świadectwa dziejów począwszy od epoki Bolesławów aż do chwili obecnej, jasnem się stanie, dla czego niezupełnie dobrze idzie w Królestwie Duńskiem.

Kwestję tę opracowaliśmy szeroko, specjalnie, i w innem miejscu podamy ją pod sąd społeczeństwa w całej nagości prawdy; później jednak uwagi niniejsze wylały mi się z pióra, gdyż boleść serce ściska na widok obłędu tytułomanji mającej dziś jeszcze prawo obywatelstwa, w niektórych już tylko Bogu dzięki kółeczkach, kiedy łatami kraj świeci na widok, jak resztki drogiej spuścizny płoną na ołtarzu próżności...

Nie można dość się nadziwić szaleństwu naszych maniaków, tak namiętnie pożądających tytułów, wszystko to kładziemy na karb absolutnego głupstwa i skażenia serca przez wychowanie z gruntu niechrześcijańskie, albowiem zkądby się inaczej miała wyrodzić ta chęć samolubna do niezasłużonej wyższości?!

Gdyby tytuły wlewały koniecznie w ducha ich właścicieli swojskość, powołanie ziemiańskie, oszczędność na zbytki, a hojność i ofiarność dla kraju, porządek, zacność, popularność, obywatelskość, tobyśmy pragnęli całą naszą społeczność zhrabić, jak niegdyś miano ją uszlachcić aż do ostatniego włodarza i pastucha.

Ale gdy one najczęściej przyswajają duszy szlachcica wręcz przeciwne przymioty, gdy na pośmiewisko obcych wypasają rodzimą pychę i bezpośrednio dopomagają częstokroć trwonić resztki spuścizny narodowej, lub ją samolubnie zamykać na klucz dla zmarnowania przez obojętność na potrzeby kraju, więc patrzymy na pożądliwość tych mniemanych dystynkcyj ze smutkiem, jak na chorobę moralną...

Utrzymujemy bez wahania, że tytuły jak były ważnym czynnikiem zaguby charakteru narodowego u szlachty i ruiny materjalnej, tak i do dziś dnia zachowały tę samą siłę burzącą moralność społeczności polskiej, i tylko słowo bezwględnej prawdy może zwolna te zgubne pobudki paraliżować i zwracać ducha naszego na tory obowiązków istotnie szlachetnych.

Jeśli więc po tem wszystkiem co się powiedziało manja tytułów nie opuści prozelitów domorosłej heraldyki, to niechże sobie brną głębiej, aż na dno w otchłań próżności i głupstwa, ale za to rdzenna część narodu musi znać prawdę i nazywać rzeczy po imieniu!

[1]) Obacz „Obrazy z życia" Kraszewskiego, T. II, str. 114. Wyd. pierwsze.

— Do zarządu warszawskiego okręgowego rosyjskiego Towarzystwa „Krzyża czerwonego" wpłynęło od dnia 1 kwietnia do 1 maja 1881 roku.

A) Na korzyść „Krzyża czerwonego":

Od oficerów 30 połtawskiego pułku piechoty rs. 29 kop. 25, od oficerów 40 kolywańskiego pułku piechoty rs. 5 kop. 50, od będących w służbie na komorze celnej Szczypiorna rs. 19, od oficerów 31 aleksopolskiego pułku piechoty rs. 15 kop. 8, od urzędujących na komorze celnej Prażka rs. 11, z rogatek komory celnej Pepłówek rs. 3 kop. 30, od rangowych 32 kremenczuskiego pułku piechoty rs. 11 kop. 97, od oficerów 27 batalјonu rezerwowego piechoty rs. 9 kop. 78, od urzędujących w zarządzie żandarmów w Kaliszu rs. 25 kop. 50, od rangowych 23 niżowskiego pułku piechoty rs. 24 kop. 51, od naczelnika powiatu skierniewickiego rs. 23 kop. 30, od oficeców 14 ołonieckiego pułku piechoty rs. 21 kop. 81, z komory celnej Dobrzyń rs. 2 kop. 21, z seminarjum nauczycieli w Opatowie rs. 4, z rogatki komory celnej Niezdarów rs. 1, od Edwarda Reichmana za znak „Krzyża czerwonego" rs. 50, od rangowych 38 tobolskiego pułku piechoty rs. 20 kop. 30, od urzędujących na kolei żelaznej warszawsko terespolskiej rs. 44 kop. 30, od rangowych artylerji w twierdzy Iwangród rs. 34 kop. 73, od oficerów zarządu płockiego wojskowego naczelnika rs. 10, od urzędników rogatki komory celnej w Modrzejewie rs. 5, za sprzedane rzeczy ze składu sanitarnego rs. 14 kop. 75, od oficerów L. P. litewskiego pułku rs. 51, od sędziego pokoju 1-go cyrkułu miasta Warszawy rs. 2, za sprzedane rzeczy ze składu sanitarnego rs. 187 kop. 25, od rangowych brygady aleksandrowskiej straży pogranicznej rs. 108 kop. 11, od naczelnika wojskowego o powiatoweg w Lublinie rs. 7, od naczelnika powiatu sochaczewskiego rs. 32 kop. 59, od urzędujących w gimnazjum męskiem w Radomiu rs. 25, od komendanta 2-ej brygady 7-ej dywizji piechoty rs. 20, od przełożonego prawosławnej cerkwi w Radomsku rs. 11, z zarządu gubernjalnego żandarmów w Warszawie rs. 23, z zarządu 2 brygady 6 dywizji piechoty rs. 14, wniosków od członków rzeczywistych i honorowych rs. 59, razem rs. 930 kop. 24. Z dniem 1 kwietnia było rs. 94,591 kop. 39; z tego wydano rs. 845 kop. 75, z dniem przeto 1 maja r. b. pozostaje rs. 94,675 kop. 88. Kwota rzeczona składa się: a) z dowodów Banku polskiego na rs. 91,739 k. 92, b) w złocie 14 dukatów na rs. 41 kop. 2, c) z gotowizny rs. 2894 kop. 94.

B) Na korzyść zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Od oficerów 31 aleksopolskiego pułku piechoty rs. 4 kop. 75, J. L. Dornstejna rs. 1, od urzędujących w zarządzie żandarmów w Kaliszu rs. 1 kop. 10, od pułkownika Moskalcewa rs. 1, od rangowych artylerji w twierdzy Iwangród rs. 4, z dwóch skarbonek Towarzystwa rs. 33 kop. 61½, od naczelnika powiatu sochaczewskiego rs. 3 kop. 26, od protojereja Iwanowskiego rs. 3, razem wpłynęło rs. 54 kop. 57½. W dniu 1 kwietnia było rs. 26,236 kop. 54½, w dniu zaś 1 maja r. b. znajduje się rs. 26,291 kop. 27. Kwota rzeczona składa się: a) z serji Banku państwa na rs. 400, b) z gotowizny rs. 891 kop. 27; z damskiego komitetu w biletach 2-ej wschodniej pożyczki rs. 25,000.

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1-go maja do 1-go czerwca 1881 r. dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez siostry miłosierdzia:

Ofiary miesięczne. Dnia 1-go maja: p. J. P. rs. 100, hr. A. Po. rs. 100, hr. or. Zamoyska rs. 50, hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, A. Mog... rs. 10, p. Jan Bloch rs. 120, X. J. rs. 1. Ofiary jednorazowe. Dnia 1 maja: p. Fr. Żelawski gotówką rs. 50, i listami zastawnemi bez kuponów czerwcowych rs. 200, listy będą zmienione w czerwcu, hr. J. Plater rs. 12, p. Okoński rs. 3, p. K. P. rs. 4. Dnia 18 maja: p. Suwald rs. 2, N. N. rs. 32, z redakcji *Przeglądu Katolickiego* rs. 51 kop. 30, z redakcji *Wieku* rs. 51 kop. 30, z redakcji *Kuryera Codziennego* rs. 9, z redakcji *Kurjera Porannego* rs. 6 kop. 90, z redakcji *Kłosów* rs. 14 kop. 90, z księgarni p. Orgelbranda rs. 1 kop 65. Razem rs. 719 kop. 25. Biuro wsparło w tym miesiącu 272 rodzin.

— Ciekawą sprawę rozpatrywał wydział IV sądu okręgowego w dniu 15 (27) maja r. b.

Szczegóły jej następujące:

Teść zapozwał zięcia o wypłacenie mu połowy jakoby dorobkowego majątku po śmierci zmarłej bezpotomnie małżonce.

Pan Ch... zostawszy majstrem piekarskim, ożenił się z wdową nie mającą dzieci, która pierwszego swego męża pochowała za atestatem ubóstwa, tem więc samem dowiodła, że nie posiadała żadnego majątku, ani nawet funduszu na niecierpiący zwłoki pogrzeb.

Żyjąc z sobą lat jedenaście, pan Ch... posiadając swój własny fundusz, pracą, oszczędnością i umiejętnem prowadzeniem interesu dorobił się o tyle, że kupił dom w Warszawie.

W pożyciu małżeńskiem był nie bardzo szczęśliwy, żona jego bowiem ciągle chorowała, gdzie był zmuszony wysyłać ją za granicę do wód, nie licząc nieustannych wydatków na doktorów i aptekę, wydatków, które w budżecie domowym rok rocznie nader poważną odgrywały rolę.

Ponieważ przy zawarciu związków małżeńskich pan Ch. nie zrobił intercyzy, a dom bez długu nader wielką był ponętą dla teścia, pan Z... wystąpił więc z akcją sądową, żądając połowy dorobkowego majątku po zmarłej swej córce.

Nadmienić tu wypada, że pani Ch... przed śmiercią zeznała aktem notarjalnym, że wychodząc za mąż nie posiadała nic, i nic nie wniosła swojemu mężowi, o akcie którym wiedział dobrze jej ojciec.

Pomimo świetnej obrony adwokata K..., sąd oddalił akcję pana Z..., skazując go przytem na dość znaczne koszta.

Sprawa powyższa, która drogą polubowną niezawodnieby się ukończyła z korzyścią dla pana Z..., gdyż zatargi familijne najlepiej jest godzić w ten sposób, dziś naraziła go na smutne rozczarowanie, koszta i tę pewność, że nie zawsze przed sprawą i wyrokiem dowierzać można płonnym nadziejom nieopartym na żadnej podstawie prawnej.

Sprawę pana Ch... bronił znany z wymowy i prawości adwokat przysięgły P... *R. W.*

—14045—

Rada zarządzająca

Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Zwołane na d. 22 maja (3 czerwca) r. b. posiedzenie XXIII zwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów odbytem być nie może z powodu, że według zamkniętego w dniu 11 (23) maja r. b., o godzinie 3-ciej wieczorem składu akcyj ani liczba zgłaszających się akcjonarjuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego, nie czynią zadość warun-

kem § 26 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymaganą jest obecność najmniej trzydziestu akcjonarjuszów, posiadających łącznie przynajmniej siódmą część kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego § 26 rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że powtórny termin posiedzenia XXIII zwyczajnego zgromadzenia ogólnego, odbyć się mającego w dworcu stacji głównej w Warszawie, wyznaczonym został na dzień 10 (22) czerwca r. b., godzinę 2 po południu.

Zebrani w tym terminie akcjonarjusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do § 26 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty, zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku Zgromadzenia ogólnego.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile tego dotąd nie depełnił, złożyć najpóźniej do dnia 30 maja (11 czerwca), godziny 3-ej po południu akcje właściwe lub pożytkowe, w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

- w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu G. Sterky i Syn;
- w Berlinie, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w Wrocławiu, w kasie Zjednoczenia bankowego szlązkiego;
- w Frankfurcie n. M., w domu I. Weiller Synowie;
- w Dreznie, w Banku drezdeńskim;
- w Lipsku, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;
- w Amsterdamie, w domu Lippman, Rosenthal i Spółka;
- w Brukselli, w domu Brugman Synowie;
- w Londynie, w domu N. M. Rothschild and sons;
- w Krakowie, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, i podpisanej.

Nr I specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód depozytu; nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji, numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 26 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na Zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa. —13249—

Warszawa, dnia 13 (25) maja 1881 roku.

Rada zarządzająca

drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej

Zwołane na dzień 23 maja (4 czerwca) r. b. posiedzenie XXIII zwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów odbytem być nie może z powodu, że według zamkniętego w d. 12 (24) maja r. b., o godz. 3-ciej wieczorem, składu akcyj ani liczba zgłaszających się akcjonarjuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego nie czynią zadość warunkom § 30 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymaganą jest obecność najmniej 30 akcjonarjuszów, posiadających łącznie przynajmniej siódmą część kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego § 30, rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że powtórny termin posiedzenia XXIII zwyczajnego zgromadzenia ogólnego, odbyć się mającego w dworcu stacji głównej w Warszawie, wyznaczonym został na dzień 11 (23) czerwca r. b., godzinę 2 po południu.

Zebrani w tym terminie akcjonarjusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do § 30 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty, zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku zgromadzenia ogólnego.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile tego dotąd nie dopełnił, złożyć najpóźniej do dnia 30 maja (11 czerwca) do godziny 3 ej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe, w ilości najmniej 2,000 rubli kapitału nominalnej wartości w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

- w *St. Petersburgu*, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu G. Sterky i Syn;
- w *Berlinie*, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szląskiego;
- w *Frankfurcie n. M.*, w domu I. Weiller Synowie;
- w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
- w *Lipsku*, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;
- w *Amsterdamie*, w domu Lippman, Rosenthal i Spółka;
- w *Brukselli*, w domu Brugman Synowie;
- w *Londynie*, w domu N. M. Rothschild and sons;
- w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, i podpisanej.

Nr I specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód depozytu; nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji, numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 30 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa. —13250—

Warszawa, dnia 13 (25) maja 1881 r.

Rada zarządzająca —13119

Towarzystwa drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej

ma zaszczyt wezwać pp. akcjonarjuszów, stosownie do §§ 33, 34 i 35 ustawy Towarzystwa, na ogólne zgromadzenie zwyczajne, mające się odbyć w Warszawie w dniu 15 (27) czerwca r. b., o godzinie 1-ej po południu, w biurze zarządu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 1066p.

Przedmiotem zajęć obecnego zgromadzenia będzie:

1) zatwierdzenie sprawozdania z eksploatacji drogi za rok 1880;

2) wybór trzech członków rady zarządzającej w miejsce wychodzących;

i 3) wybór komisji rewizyjnej na rok 1881.

Dla otrzymania prawa uczestnictwa w tem zgromadzeniu pp. akcjonarjusze obowiązani są złożyć swoje akcje lub świadectwa depozytowe Banku państwa, Banku polskiego, lub Najwyżej zatwierdzonych banków prywatnych, z kapitałem nie mniejszym nad 500,000 rs., najpóźniej do godziny 3-ej dnia 1 (13) czerwca r. b., w jednem z niżej wymienionych miejsc:

- w Warszawie: w kasie głównej Towarzystwa,
- w St.-Petersburgu: w Banku międzynarodowym,
- w Berlinie: w Mitteldeutsche Creditbank.
- w Amsterdamie: w banku Lippmann i Rosenthal.

Na złożone akcje lub świadectwa depozytowe pp. akcjonarjusze otrzymują kwity, na zasadzie których wydawane będą karty wejścia.

Dla prawomocności uchwał obecnego zgromadzenia, stosownie do § 30 ustawy, potrzebną jest obecność 20 akcjonarjuszów posiadających $^1/_{10}$ wypuszczonych akcyj. Każde 10 akcyj daje prawo do 1 głosu; żaden akcjonarjusz w osobie swojej więcej nad 10 głosów łączyć nie może. Akcjonarjusze, pragnący korzystać z prawa wyznaczenia zastępcy, udziela osobie mającej go zastąpić, która koniecznie musi być akcjonarjuszem mającym prawo głosu, pełnomocnictwo na papierze bez stępla.

W Warszawie, dnia 13 (25) maja 1881 r.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Czerwca r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na roczną dzierżawę, licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1881 r. do takiejże daty 1882 r. posesji Nr 1230 a w Warszawie, od summy rs. 603 kop. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia .... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok, licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1881 r. do takiejże daty 1882 r. posesję Nr 1230 a w Warszawie, za summę rs. NN. kop. NN. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium, w ilości rs. 60 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—12869

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Czerwca r. b., o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na pomalowanie dachów na gmachu Kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy od sumy anszlagowej rs. 955 kop. 8.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złóży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warsazwy na złożone w tejże Kasie vadjum w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia ... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się pomalowania dachów na gmachu Kancelarji Ober-Policmajstra miasta Warszawy za summę rub. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—13687

Kurator Szpitala Ś-go Łazarza.

Na mocy reskryptu Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności publicznej z dnia 4 Maia r. b., za Nr 10156 i z dnia 16 Maja r. b. za Nr 11395 podaje do wiadomości, iż w dniu 8 (20) Czerwca r. b., o godzinie 10 rano, w terrytorjum tegoż Szpitala pod Nr 1751 przy ulicy Książęcej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż, starej miedzi, mosiądzu, żelaza, szmat płóciennych, oraz różnych efektów gospodarczych i salowych wyszłych z użycia, w tej liczbie 226 łóżek drewnianych, olejno malowanych, ocenianych po 30 kop. sztuka. Ogólna zaś wartość mających się sprzedać przedmiotów na rs. 127 kop. 52½, jest oznaczoną.

Koszta ogłoszeń plus licytanci jednocześnie przy zalicytowaniu przedmiotów uiszczają. D—14159

Zarząd miejski w Tyflisie,

wzywa niniejszem życzących się podjąć dostawy i złożenia części metalicznych **mostu na rzece Kurze w mieście Tyflisie** budować się mającego. Most takowy o trzech formach czterokratowego symetrycznego systemu; nitowany, z jazdą górną, na przyczółkach murowanych o jednem przęśle, zawierać ma długości 159 stóp pomiędzy środkami podpory. Chodniki umieszczone na kronsztejnach. Pomiędzy osiami ferm brzegowych stóp 22; pomiędzy osiami poręczy stóp 33. Wysokość ferm stóp 13 cali 7. Dolny pas wyższy nad poziom wód średletnich o stóp 26½, największa głębokość rzeki przy poziomie średletnim 28'4". Wody wiosenne przybierają o 14' po nad średletnie. Jesienne wody niższe są o 7' od wiosennych; wody wiosenne trwają około dwóch miesięcy, jesienne około miesiąca. Bieg normalny wód średletnich do 7' na sekundę; szybkość wód wiosennych dochodzi do 21' na sekundę. Łożysko rzeki skaliste. Brzeg prawy obudowany, lewy puste miejsce przedstawia.

Stosownie do projektu, znajdującego się w Zarządzie, obliczonem zostało, iż na zbudowanie powyższego mostu, wraz z poręczami, które z szyn żelaznych mają być zrobione, potrzeba w ogóle żelaza pudów 6556,25 i surowcu pudów 385,29. Projekt mostu jest każdodziennie do obejrzenia w Wydziale Budowniczym Zarządu miasta. Odstąpić od projektu można tylko za zezwoleniem Zarządu. W ciągu 9 tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia Zarząd przyjmuje deklaracje na piśmie, w których przedewszystkiem wymienione być powinny ceny od puda żelaza i surowcu, wraz ze złożeniem metalicznych części mostu; oraz termin w jakim roboty ukończone zostaną. D—13136

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Czerwca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali Licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1882.

1) Papieru na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej około 1,150 ryz, od rs. 2 kop. 30 za ryzę.

2) Białego papieru na dodatki do tejże gazety około 3 ryz, od rs. 9 za ryzę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisano na papierze stęplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 268 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia ..... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1882, wypisać z obwieszczenia całkowitą dostawę z cenami i odstępuję od takowych cen procentów N. N., (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 268 i na koszt ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko D—13827

Świeże pocztowe

Śledzie

pierwszego połowu otrzymał

Skład Win i Delikatesów

J. Korneckiego,

Nowy-Świat Nr 40. D14019

Maj Glökchen Perfumy.

(Konwalia). Najmodniejszy i najprzyjemniejszy zapach, Fabryki **Sztrommela**, niedopuszczającej konkurencji. — Wyrób z tegorocznych kwiatów konwalji, południowej Francji.—Nadeszły do Perfumerji a la Renaissance. Wierzbowa, Angielski Hotel. D14070

Oryginalne

Kwiaty paryzkie

bardzo gustowne, wyborowych gatunków, w wielkim asortymencie, po cenach możliwie najniższych, oraz wyroby własne, Bukiety od kop 25, Girlandy od kop. 45, poleca Fabryka Kwiatów T. Górskiego.—Ulica Żabia Nr 4, dom hr. Zamojskiego na parterze w oficynie. 13452D

RS. 6,000

(suma małoletnich) 14066D

do ulokowania na 1-szy Nr hypoteki w połowie pierwszej szacunku nieruchomości w Warszawie, na jednej z pryncypalniejszych ulic. Wiad. ulica hr Kotzebue Nr 10, m. 4, do godz. 11 zrana lub od 3 do 5 po południu. Bez pośrednictwa osób trzecich.

Ważna Wiadomość!

Jest do sprzedania folwark rozl. włók 16, w tem 3 wł. lasu, położony w pow. skierniewickim, 8 wiorst od stacji Radziwiłłów D. Ż. W. W. Gotówka potrzebna do tego interesu rs. 6,000, reszta może zostać na hypotece, szacunek po rs. 1,500 za włókę. Bliższą wiadomość udzieli p. Józef Teichfeld, Graniczna Nr 10. 14085D

Jest do sprzedania

Dom z ogrodem owocowym

za cenę rs. **16,000**, rozległości **26437** łokci kw. **Wiad. w kantorze komisowym J. Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 6.** 14103D

Nowo otworzona

Pracownia skarpetek i pończoch

w której przyjmują się obstalunki z materjału obranego podług życzenia; robota uskutecznia się szybko, sumiennie i tanio. Ulica Topiel Nr 12A, mieszkania 4. 12286D

Pianina nowe

są do wynajęcia, w Fabryce Fortepianów i Pianin Teodora Elwart, przy ulicy Mokotowskiej Nr 21. 14041 D

Jest do sprzedania 14061 D

KROWA,

dobrej rasy, na ulicy Smolnej w Instytucie Oftalmicznym, wiadomość u Szwajcara.

Bardzo Tanio

do sprzedania, **Garnitur Mebli** krytych lamą, Sofa otomana, dobrej roboty. — Ulica Chmielna Nr 26.—**Poteralski.** 14081 D

POWÓZ

z fordeklem, w dobrym stanie, jest do sprzedania za Rs. 350. —Elektoralna Nr 41, mieszkania Nr 7. Tamże potrzebny jest D14001

UCZEŃ

do grawera, ze zdolnościami do rysunków.

KOŃ

wałach, maści gniadej, lat 5, rassy angielskiej, ujeżdżony pod wierzch, do sprzedania. Ulica Graniczna Nr 10, stróż wskaże. D13990

Za bardzo przystępną cenę:

Szafy orzechowe rozbierane, Stoły obiadowe i Łóżka, przy ulicy Wołyńskiej Nr 22, u stolarza. D13976

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania



Meble orzechowe,

mało używane: Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Garnitur francuski, Stolik do kart, Kozetka i 6 Kapelonek, 2 Łóżka, 2 nocne Szafki, Umywalka, Toaleta, Stół jadalny o 3-ch blatach, Kredens, Biurko, Szezlong skórą kryty i Lustro.—Ulica Sienna Nr 19, w bramie na dole, mieszkania Nr 1. D13624

Skład Węgla

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz lub od 1-go Lipca, pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 26, w sklepie wiktuałów p. Wróblewskiego. D13996



Skład Fortepianów i Pianin K. FRITZSCHE,

Świętokrzyzka Nr 25, wynajmuje w bieżącym sezonie (tak jak lat poprzednich), **PIANINA na letnie mieszkania.** — Tamże **FISHARMONJE** do wynajęcia i sprzedania. D14078



MAGAZYN MEBLI



przy ulicy Bielańskiej Nr 8, zaopatrzony w znaczny zapas **Mebli** krajowych i zagranicznych, wysłanych i pokrytych wełnianym pokryciem. Są 2 Garnitury używane. Gięte Meble sprzedają się po cenach fabrycznych.

D14055 **A. Mursztyn.**

Jest do zbycia prawie nowa

Maszyna do szycia,

systemu Whelera i Wilsona. — Wiadomość: ulica Browarna, domu Nr 18, mieszkania Nr 6. D14102

POWÓZ

ostatniej mody, roboty jednego z pierwszorzędnych fabrykantów warszawskich, w dobrym stanie, z zapasowemi kołami, oraz

para Koni

z zaprzęgiem angielskim i **SANKI** mało używane, bardzo eleganckie, na 4 osoby, za przystępną cenę. Obejrzeć można przy ulicy Pańskiej Nr 19, codziennie od godziny 9-tej rano do 6-tej po południu. D14111

MANEŻ

drewniany, 2-u lub 4-konny, w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: Chłodna Nr 43, w browarze. D14012

Do sprzedania

Fotel na kółkach,

dla osoby słabowitej, za nader umiarkowaną cenę. Dowiedzieć się można w Fabryce.—Ulica Krucza Nr 7. D14014

Ktoby miał do sprzedania

Muły czteroletnie,

zechce dać wiadomość na ulicę Graniczną Nr 13. D14026

Do sprzedania lub wydzierżawienia

PLAC

przy ulicy Dobrej, obok wodociągu, zakupiony na mającą się założyć fabrykę sztucznego Masła. — Wiadomość przy ulicy Lipowej pod Nr 3, w mieszkaniu Nr 3. D14007

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Za rogatką Wolską o wiorst 2 od rogatek, jest do sprzedania

KARCZMA

we wsi Wola, w zaludnionem miejscu i do tego 3 lub 6 morgów gruntu przyległego; patent się płaci rs. 60 rocznie.—Wiadomość przy ulicy Niecałej Nr 5, u Wilskiego farbiarza. D14052

Jest do sprzedania

WIEŚ,

obejmująca 6 włók, z łąką, wygodnym dworem, ogrodem, budynkami, inwentarzem żywym i martwym, bez żadnych służebności, położona w bliskości kolei Warszawsko-Bydgoskiej i szosy Warszawsko-Kaliskiej, oraz fabryki cukru.—Bliższą wiadomość powziąć można w m. Warszawie, przy ulicy Ogrodowej, w domu Nr 11, mieszk. 13. 14033 D

Do sprzedania zaraz

z powodu wyjazdu **dwa Garnitury Mebli**, jeden mahoniowy, drugi kryty i inne sprzęty. Nowy-Świat Nr 15, piętro 2-gie. D13696

Nie rwać Zębów!

Juljan Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów, bez użycia narzędzi metalowych. Także plombuje zęby, oraz odstępuje krople od bólu zębów i wodę hygieniczną wzmacniającą dziąsła i oczyszczającą zęby. — Róg Aleksandrji i Krakowskiego - Przedmieścia, Nr 16, 1-sze piętro. D—13088—

Rs. 150,

potrzebnemi są w celu rozszerzenia interesu handlowego dobrze procentującego, kto by takowe chciał wypożyczyć na czas umowiony za dobry procent i pewną gwarancją, raczy złożyć swą ofertę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. R. 150. D13635

Kwity Lombardowe

kto chce zbyć korzystnie, niech się zgłosi na ulicę Chmielną Nr 23, mieszk. 9. D13678

!!!Kwity Lombardowe!!!

nabywam na dogodnych warunkach.—Nowolipie Nr 20, mieszkania 17, 2-gie podwórze w oficynie. D13585

Rs. 2,750,

jest do ulokowania zaraz na hipotekę domu murowanego, lub wsi.—Wiadomość Chmielna Nr 60a, wejście od Sosnowej, mieszkania Nr 7. D13889

Rs. 1,000

kaucji mogący złożyć, poszukuje posady **Rządcy** większego domu. Oferty uprasza się nadsyłać na ulicę Jerozolimską Nr 23, lokalu 10. 13703 D

Rs. 15,000

do wypożyczenia w każdej chwili, częściowo lub w całości, na hypoteki domu lub dóbr ziemskich. — Wiadomość w Biurze Adwokata przys. **Juljusza Walewskiego,** Włodzimierska Nr 11. D—13858

5,000 rs.

potrzebne są na hypotekę placów, Procent bardzo dobry.—Krakowskie-Przedmieście Nr 6, m. 4, od 5—6 po połud. 13817D

Kupuję

całe Biblioteki lub też pojedyncze dzieła, przeważnie belletrystyczne, w różnych językach.—Wiadomość Dzielna Nr 8, mieszkania Nr 2, od 2—4 po południu. D—13713

Akuszerka Federowicz,

przyjmuje damy na słabość w osobnych pokojach, lub wspólnych, w cenie bardzo umiarkowanej.—Ulica Bracka Nr 13.—Tamże jest **Chłopczyk** 2 tygodniowy, niechrzczony, do wzięcia na własność. D—13765

Papugi (wyuczone Gile) i KANARKI

sprowadzone z zagranicy, sprzedaję po umiarkowanej cenie na Podwalu Nr 19, mieszkania 25. 13922D

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łożek**, **2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stoł** jadalny, z krzesłami, **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D13840

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w każdym czasie

MAGAZYN

strojów damskich, z pozostawieniem starej firmy na dobrych warunkach. — Wiadomość codziennie zrana od 9 do 1 z południa, przy ulicy Nowy-Świat Nr 45, mieszkania Nr 1. D—13717

Do sprzedania:

Z powodu wyjazdu, po cenach przystępnych, dwa **GARNITURY MEBLI**, z których jeden orzechowy z tremo, komody i inne części urządzenia. — Wiadomość przy alei Jerozolimskiej, domu Nr 30, mieszkanie Nr 5, w godzinach od 11-ej rano do 6-ej po południu. 13446D

Sprzedają się

z wolnej ręki z powodu wyjazdu **meble, sprzęty domowe i kuchenne, porcelana, szkło** i t. p. Widzieć można w 10 pawilonie Aleksandryjskiej cytadeli, w mieszkaniu kapitana Sorokina. D13918

Do sprzedania **tanio**

2 Garnitury

szabowane, szczególnie jeden bardzo ładny, pokryty w pasach. **Kradens** dębowy o 6 drzwiach, **Kredens** orzechowy, **Szesląg** skórą kryty, **Tualeta**, **2 Szafy** rozbierane, **2 Szafki** mniejsze, **Komoda**, para **Łóżek** i różne inne **meble**. — Grzybowska Nr 19, stróż wskaże. D13632

Są do sprzedania:

dwa pół garnitury mebli, palisandrowy mahoniowy, i inne rzeczy.—Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 11, w drugiem dziedzińcu na 1-szem piętrze, nad drukarnią Nr 29 mieszkania, codziennie od 11 zrana i od 2 do 5 po południu. 13782D

Suknia czarna

baryżowa, nowa, jest do sprzedania. — Plac św. Aleksandra Nr 7/1588/9, 2-gie piętro, Nr 6 mieszkania. D13807

Ważna Wiadomość.

Jest do sprzedania **Dom murowany**. W szacunku przy małej gotówce może być przyjęta suma hypoteczna za lat kilka płatna. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w kantorze Łuczyńskiego. 13819D

Koszul męzkich tuzin,

kretonowych, z cienkiemi webowemi gorsami, przypadkowo są do sprzedania razem lub częściowo, sztuka po Rs. 2.—Ulica Oboźna Nr 4, mieszkania 13, 2-gie piętro. D13702

Za bardzo umiarkowane

wynagrodzenie można się egzercytować na fortepianie parę godzin dziennie. — Ulica Wielka Nr 13, m. 60. 13830D

Rolety drewniane,

Żaluzjowe,

udoskonalone o tyle, iż przewyższają swoją praktycznością wszelkie zagraniczne, wyrabiają się w zakładzie stolarskim B. Popławskiego, ulica Wołynska Nr 22; z takichże rolet urządzają się i werendy. D13848

Potrzebną jest

Kasa żelazna.

Adres prosze zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. T. L. D13850

Jest do sprzedania

kilka Majątków

z lasami i bez, również i Dzierżawa bardzo korzystna. — Bliższa wiadomość: ulica Zimna Nr 2, mieszkania Nr 7. D13467

Za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

są do sprzedania, mało używane: Garnitur, 2 Szafy, Toaleta damska, Stół jadalny o 5 blatach, Stolik do kart i t. d., także Kredens dębowy, przy ulicy Pańskiej Nr 32, mieszkania Nr 15. D—13561

FOLWARK

kilkudziesięciu włókowy, położony 6 wiorst od Warszawy, 1 wiorstę od Rembertowa i po trzy wiorsty od Miłosny, Wołomina i Wawru, jest do cząstkowej rozprzedaży. Blizkość kolei i Warszawy czyni to miejsce dogodnem dla gospodarstwa, a także na Ville dla mieszkania i dla zakładów przemysłowych. — Bliższą wiadomość powziąść można u Muklanowicza, Sewerynów Nr 1, mieszkania 14, lub na ulicy Królewskiej Nr 41, mieszkania 4, pomiędzy 3 a 5 po południu. D—13710

DOMY

w Warszawie do sprzedania, za szacunki 36,000, 65,000, 45.000, 42,000 i 65,000, pod dogodnemi warunkami, w szacunku mogą być przyjęte i sumy hypoteczne dobrze lokowane.—Wiadomość w kancelarji Notarjusza Lilpopa, Miodowa Nr 7, w Gmachu Sądu Okręgowego. D—13682

MEBLE

różne używane, z powodu wyjazdu są do sprzedania w Łazienkach w domu Grodzieńskiego Pułku, w mieszkaniu Porucznika Komarowa, które obejrzeć można codziennie od godziny 11 do 2 w południe. K—13741

Potrzebnym jest

DOM

w środku miasta położony, w cenie od 50 do 60 tysięcy rs. — Oferty z anszlagami można składać w Redakcji Kurjera Warszaw. pod lit. Z. R. D—13796

Jest do sprzedania każdego czasu

Skrzynia

zupełnie nowa, do mąki i **Waga** decymalna nowa, za przystąpną cenę. — Ulica Zielna Nr 31, w sklepie. D13595



Są do sprzedania **POWÓZ na 4 osoby,** z fordeklem, **Powozik** mały na parę i jednego, **Amerykan** z budą do odejmowania, **Welantowy, Bryczka** na resorach i **Kareta** z galerją.—Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 40, w kantorze najmu powozów. D13624

WÓZEK

mocno zbudowany, do wożenia osoby niemogącej chodzić, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: Nowogrodzka Nr 20, mieszkania Nr 9. D13[illegible]

Nowy transport wszelkiego rodzaju **materjałów piśmiennych, rysunkowych i malarskich** nadszedł z Paryża do »13781

Księgarni i Składu Papieru

J. Błaszkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 24.

Osoba

mówiąca po rosyjsku, po polsku, po francusku i po niemiecku, życzy sobie wyjechać jako towarzyszka podróży do wód. — Oferty pod lit. A. S. D13857

Do Magazynu A. Randeau, ulica Niecała Nr 8, potrzebne są

PANNY

zdatne do sukień i okryć. D13814

Od 15-go Czerwca wakuje miejsce

dla Subjekta u felczera,

za dobrym wynagrodzeniem. — Ulica Twarda Nr 18. D13803

Kaucjonowane 7500 rs. Biuro Pedagogiczne

Prof. de Préchamps

Długa 23 (Eldorado)

Pani de Préchamps wyjeżdża osobiście do Francji i Paryża dla sprowadzenia Bon i Guwernantek. Osoby interesowane zechcą się zgłosić przed 25 Czerwca z zamówieniami. D12085

Angielka

wykształcona, znająca język francuzki, może znaleźć miejsce Guwernantki, przy familji rosyjskiej, mieszkającej w Warszawie. — Ulica Zielna Nr 31, mieszkania 4. Zastać można w domu od godziny 10 do 1-szej. 13936 D

Rządca Domu.

Były urzędnik, obznajmiony z przepisami administracyjnemi i policyjnemi, życzy przyjąć za pomieszkanie obowiązek zarządu domem. Uprasza się o złożenie oferty w Kantorze Kur. Warsz., pod lit. L. D. 13901 D

Zdolni Czeladnicy

blacharscy, potrzebni w fabryce Lodowni Pokojowych J. Kuchty. —Ulica Marszałkowska Nr 15. 13926 D

Młody człowiek,

posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, który przesłużył lat trzy na kolei Libawo-Romeńskiej, w wydziale administracyjnym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.—Łaskawy Pracodawca raczy zostawić wiadomość, pod adresem **Ed. Wis.** 13694 D

Angielka

poszukuje miejsca do towarzystwa, na letnie miesiące zagranicę, lub na wieś.—Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 14, w mieszkaniu u p. Redel.

NIEMKA

wykształcona osoba, poszuuje lekcyi na godziny, lub miejsca kompanjonki wiekowej osoby. Oferty uprasza usię składać w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. E. M. 13701 D

Poszukuje się

Wspólników,

tak do interesów fabrycznych, jak i komisowych, bardzo korzystnych, z kapitałem rs. 30,000, 20,000 i 10,000. O dowiedzeniu się bliższych szczegółów, reflektanci zechcą się zgłosić do Tytusa Poświka. — Nowolipie Nr 3, od godz. 1 do 4 po południu. 13718 D

Ekonom, (kawaler),

w średnim wieku, posiadający odpowiednie świadectwa, może znaleść miejsce od św. Jana. — Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 12, u stróża. 13442D

Zarządu Domem

poszukuje Urzędnik, który przytem mógłby pełnić obowiązki Korespondenta, w językach: polskim, ruskim, niemieckim i francuzkim, Buchhaltera, lub płatnika w zakładach fabrycznych. Poważne rekomendacje i świadectwa pełnienia podobnych obowiązków przedstawić może. Adresa uprasza się nadsyłać do Redakcji Kur., pod lit. W. A. R. 12979D

Potrzebne są

PANNY,

do szycia gorsetów, kołnierzyków i mankietów. — Ulica Franciszkańska Nr 31.
14088 D **F. Gingold.**

Poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem rs. 20—25,000, dla interesu fabrycznego w ruchu będącego, najlepiej renomowanego i koniecznego, a dziennego użytku. Wspólnik chcący się zajmować sam, może wyłącznie część finansową prowadzić i mieć kapitał w ręku. Oferty tylko listowne przyjmuje Kurjer Warszawski, pod literami A. W. 193. 14086 D

Ważne dla szewców.

Dobrzy Majstrowie szewcy znajdą stałą robotę w zakładzie fabrycznym. — Ogrodowa Nr 26, mieszkania Nr 5. D14000

Potrzebne są

Panny

do spódnic. — Slwińska, 1-sze piętro, ulica Niecała Nr 11. D13981

Subjekt Polak,

(z Prus), w zawodzie korzennym i delikatesów dotąd pracujący, z buchhalterją obeznany, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, szuka odpowiedniego zajęcia.—Łaskawe oferty pod liter. L. H. uprasza składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. D14002

MAMKI

młode, zdrowe, ze świeżym i ze starszym pokarmem, są u Akuszerki Niedzielskiej.—Ulica Hoża Nr 11. D14071

Niecała Nr 4.

Kantor Kaucjonowany,

Paryżanka z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca w Warszawie do starszych dzieci.
D14063 **Załęska.**

Bardzo Ważne!

Jeśliby kto z Rodziców chciał oddać swoje dzieci, przez czas wakacji albo i wcześniej, na letnie mieszkanie, w zdrowej i pięknej miejscowości położone; pod opieko doświadczonej matki gdzie mogliby pobierać wspólnie z jej dziećmi nauki; oraz i lekcje muzyki, to proszę składać oferty w Redakcji Kurjera pod literami T. J. R. 14122 D

OSOBA

posiadająca patent z Instytutu, życzy mieć zajęcie czytelnicy, w mowach polskiej i francuzkiej lub lekcje polskie, ruskie, francuzkie i niemieckie: lub lekcje przedmiotów szkolnych, lub początkowego nauczania małych dzieci, metodą poglądową. — Wiadmość przy ulicy Chmielnej w domu Nr 1, na parterze na lewo, mieszkania Nr 9. 14183 D

W jednej z większych Cukrowni w kraju jest do obsadzenia posada

Pomocnika Inspektora Plantacji Buraków,

młodzi ludzie z wzorowemi świadectwami i z odpowiedniem uzdolnieniem; chcący objąć powyższe miejsce mogą pozostawić swoje adresa w biurze ogłoszeń: Rajchman i Frendler Senatrska 22, pod lit. **S. E.** w celu otrzymania bliższych wiadomości. 14176D

Rządca

urzędnik, zajmujący wyższe stanowisko w dekasterji administracyjnej, obeznany z przepisami Policyjnemi i prowadzeniem meldunków, życzy sobie przyjąć obowiązek rządcy domu.—Offerty prosi nadsyłać pod adresem P. W., ulica Dobra Nr 39. miesz. 25. D24179

Mamka

przybyła ze wsi, bez żadnego długu, ze świeżym i obfitym pokarmem.—Wiadomość: ulica Pawia Nr 41, dom Kwabiszewskiego, u stolarki. D13890

Panny

kompletnie uzdolnione do staników i spódnic, równie jak i do nauki, potrzebne są natychmiast do Magazynu Paryzkiego, Królewska Nr 25. D14167

Młody i energiczny Agronom,

ze skromnem wymaganiem, życzy znaleść miejsce od S-go Jana do zarządu majątkiem. Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod Nr 4101. D14175

Do korzystnego interesu przemysłowego na prowincji, bez żadnego ryzyka,

Potrzebny WSPÓLNIK,

z kapitałem **4 do 5 tysięcy rs.**—Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod Nr 4102. D14177

Obwieszczenie.

Komisarz Sądowy Sądu Okręgowego w Warszawie Wwiedenskij, zamieszkały w Cyrkule Jerozolimskim przy ulicy Pańskiej Nr 17, na zasadzie art. 1070, Ustawy postępowania Sądowego podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 3 (15) Czerwca 1881 r. o godzinie 10 zrana, powtórna odbędzie się licytacja na sprzedaż ruchomości, należących do Ryszarda i Józefiny małżonków Zaleskich, w Warszawie w domu Nr 29 przy ulicy Marszałkowskiej znajdujących się, a mianowicie: Mebli, Luster i innych przedmiotów, oraz dwóch Koni, Powozu, Sań i Uprzeży. — Ruchomości takowe do pierwszej licytacji oszacowane zostały na rs. 1271. D14140

Ogłoszenie.

Pułk Litewski Lejb Gwardji podaje niniejszem do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, we Wtorek to jest **dnia 2 (14) miesiąca Czerwca o godzinie 11 zrana, na podwórzu Koszar Ujazdowskich, w których się mieści pułk Litewski Lejb** Gwardji, sprzedawać się będzie z licytacji Sukno bez plomb: żółte w ilości arszynów 64, oszacowane rs. 96 i ciemno-zielone niegręplowane w ilości arszynów $352\frac{1}{2}$, oszacowane rs. 317 kop. 25. D14188

Sędzia Komisarz masy upadłości

Jana Wintsch'a

utrzymującego magazyn ubiorów męzkich w Warszawie, pod Nrem 2673a. Na zasadzie Art. 476 Kod. Handl., wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Jana Wintsch'a, aby w d. 28 Maja (9 Czerwca) 1881 r. o godzinie 1-szej w południe stawili się w Wydziale Upadłościowym Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej, pod Nrem 591 (7), celem wybrania potrójnej liczby kandydatów, na tymczasowych Syndyków rzeczonej masy, a nadto okazali dowody swoich należności. 14135 D

Warszawa, d. 22 Maja (3 Czerwca) 1881 r.

Członek Sądu Handl. Reichman.

Potrzebną jest »14113

Młoda Francuzka,

z dobrą konwersacja, na letnie miesiące na wieś. — Adres: ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania Nr 3, między 1-szą a 4-tą godz.

Młody Człowiek,

z odpowiedniemi kwalifikacjami, poszukuje miejsca jako **Rządca domu**, w każdym czasie. — Wiadomość: Chmielna Nr 21, mieszkania Nr 9. D14125

Rządca domu.

Młody człowiek, pracujący w branży sądowniczej, obznajmiony z przepisami policyjnemi, życzy przyjąć obowiązek zarządu domem. — Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. M. D14114

OSOBA

w średnim wieku, z zacnej i znanej familji, pragnie umieścić się w również zacnym domu, w charakterze osoby do towarzystwa.— Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 13a, u Właściciela domu. D14129

Poszukuje się

Człowieka

w średnim wieku, znającego język niemiecki. Wiadomość w litografii i drukarni W. Szaniawskiego, Trembacka Nr 9. D14112

Poszukuje miejsca

Rządcy domu,

na żądanie może być złożona kaucja. Interesowani raczą składać swe oferty w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **J. M. Wspólna.** D14124

Rs. 3 dziennie

zysku dający interes, jest do sprzedania za rs. 500.—Offerty składać w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod „K.", z dołączeniem marki pocztowej na odpowiedź. D14171

Od 1,000 do 3,000 rs.,

jest do ulokowania na hypotekę domu murowanego lub drewnianego i do sprzedania na Nowej Pradze **DOM** drewniany, mający dochodu rocznego rs. 600.—Wiadomość pod Nr 5, przy ulicy Freta, lokalu Nr 8, od 1 do 5 po południu. D14182

Rs. 45,000,

będą do wypożyczenia w początkach Lipca r. b. w dwu mniej więcej równych cześciach, na pierwszy numer hypoteki domów murowanych w Warszawie, bezpośrednio po Towarzystwie. Wiadomość na ulicy Chmielnej, Nr 40 nowy, na 2-giem piętrze, mieszk. Nr 5, do godz. 9-tej rano i pomiędzy 2 a 4 po południu. 14121 D

Emeryt b. Urzędnik,

może przyjąć zarząd większego domu a przytem prowadzenie interesów i rachunkowości perjodycznie. Adresa przyjmie Redakcja Kur. Warszawskiego pod lit. F. G. 177. 14134 D

Zdrowy i chętny do pracy

Młodzieniec

znajdzie miejsce praktykanta do gospodarstwa wiejskiego. Tamże potrzebna praktyczna gospodyni wiejska. Adres: Mokotowska Nr 7, w Sklepie Wiktuałów. 14132 D

Potrzebne są

Panny,

kompletnie uzdolnione w krawieczyznie damskiej, za dobrem wynagrodzeniem. — Ulica Krakowskie-Predmieście Nr 40, w magazynie na 1-szem piętrze od frontu. 14160 D

Poszukuje się

POŚREDNIKA

14153 D

do sprzedania nieruchomości położonej niedaleko za jedną z rogatek Pragskich za co otrzyma umówiony procent. Oferty z dokładnym adresem zamieszkania swego proszę składać w Redakcji niniejszego pisma pod lit. J. W G.

Człowiek

14154 D

żonaty w wieku lat 35, energiczny, z kaucją rs. 500 i wyżej znający, się na gospodarstwie na co może złożyć świadectwa z kilkuletniej praktyki, poszukuje miejsca rządcy od św. Jana. Oferty proszę składać każdodziennie na ulicę Złotą Nr 28c/1/5119 miesz. 20.

B. Urzędnik Sądowy

Inteligenty, posiadający dokładnie język ruski, tudzież znajomość przepisów administracyjnych i policyjnych — poszukuje obowiązku Rządcy domu, również pragnie przyjąć zajęcie u Rejenta, lub Adwokata przysięgłego. Osoby interesowane raczą swe adresy nadesłać na ul. Dziekanka i róg Świętojańskiej domu Nr 5, m. 8, do H. Wojciechowskiego. 14166 D

Panny!

Potrzebną jest zaraz Panna uzdolniona, do **kroju sukień damskich** i do szycia krawieczyzny i bielizny, do pani Kordelas. — Ulica Orla Nr 3. 13661D

PANNY

potrzebne są do krawieczyzny zaraz.—Ulica Bednarska Nr 18.—**B. Olszewska.** 13708D

OSOBA dobrze wychowana, umiejąca ładnie czytać książki, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zajęcia się domem, czy do jakiego wdowca zaopiekowania się dziećmi, lub też pojedyńczej, lub słabej osoby.—Wiadomość: ulica Aleksandrja Nr 13, mieszkania 7, od godziny 12-tej do 5-tej po południu. 13751 D

Nauczycielka

z patentem, wdowa, wieku lat 52, muzykalna, praktyczna, pełna taktu i łagodności, szuka miejsca do nauki dzieci, którym może matkować i zająć się domem, lub do towarzystwa. — Ulica Podwal Nr 20, lokalu Nr 6, na 1-m piętrze, od godziny 11-tej zrana do 6-tej wieczorem. 13415D

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Jeżeliby kto z pp. przedsiębiorców potrzebował w mniejszej i większej ilości

Żwiru i półżwirku,

raczy potatygować się na ulicę Graniczną Nr 7 (w Bazarze), do kantoru Pana M. Frenzel dla porozumienia się w kapnie. D13389

Dla słabości zdrowia właścicielki magazynu mód w mieście gubernialnem,

poszukuje się spółkę,

albo zupełnie takowy mógłby być ustąpiony pod warunkami przystępnemi, bardzo korzystnie byłoby połączyć go z elegancką krawieczyzną. — Oferty pod lit. K. 130 do Redakcji Kurjera Warsz. D—13584

Para KONI

Ogier i Wałach, brudno-kasztanowate, dobrze dobrane, 5-letnie, własnego chowu, sprowadzone ze wsi, oraz

BRYCZKA

cztero-osobowa na resorach, w dobrym stanie, do sprzedania przy ulicy Włodzimierskiej pod Nr 11, obok cyrku. D14023

!!Za bezcen!!

Z powodu wyjazdu są do sprzedania **Kwiaty sztuczne** zwijane. Pieniek, Pudła drewniane, wystawka do kwiatów i kręcona Maszynka do wystawowego okna. — Ulica Świętojerska Nr 22, mieszk. 26. D14115

Z powodu wyjazdu

Sprzedaje się:

Kuchenne sprzęty i naczynia; instrumenta chirurgiczne, amputacyjne, rezekcyjne, oftalmologiczne i truty; **bateria elektryczna** najnowszej konstrukcji, systemu Dr. Stohrer z Berlina, wcale nieużywana, **zupełny aparat fotograficzny** z hamerą obchurą fabryki „Hermagis“ z Paryża, praktyczny dla uczących się, do tego podręczniki jak się samemu nauczyć fotografować.—Tamka Nr 29, obok Instytutu Muzycznego, mieszkania Nr 3, 1-sze piętro, codziennie od 2 do 5-tej po południu. D14181

DOM

do sprzedania, przy Placu Ś-go Aleksandra, szacunek 50,000.—Wiadomość Wspólna Nr 4, mieszkania Nr 5. D14187

Fortepian

jest do sprzedania w dobrym stanie, fason nowomodny, przy ulicy Widok Nr 2a, 1-sze piętro, od godziny 3-ciej do 6-tej codzień oprócz świąt. D14029

Do sprzedania za przystępną cenę

MEBLE!!!

ORZECHOWE,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Lustro, Kredens, Stół jadalny z krzesłami i regulator.—Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na lewo, mieszkania Nr 26. D13530

Do sprzedania

Kawiarnia gospodarska,

pod korzystnemi warunkami. — Nowy-Świat Nr 57, wprost bramy ordynackiej. D14116

Sprzedaż Cementu,

z fabryki **Grodziec**, odbywać się będzie nadal w miejscu gdzie dotąd istniał Skład Cementu ś. p. Jana Grabowskiego, obecnie pod firmą Marji z Grabowskich Kwietniewskiej, ulica Miodowa Nr 3, świeże transporta ciągle nadchodzą. D14180

Zaraz do najęcia!

2 Pokoje, z alkową, umeblowane, z kuchnią i usługą, miesięcznie lub kwartalnie.—Ulica Hoża Nr 15, na 1-em piętrze. D14163

Korzystny Interes!

Na pierwszorzędnej ulicy jest do odstąpienia w każdem czasie Zakład składający się: z **Restauracji, Kawiarni i Mleczarni.** Wiadomość ulica Piwna Nr 7, mieszkania Nr 29. D14162

Na parę letnich miesięcy do wynajęcia **w Mińsku** pod Warszawą,

2 Mieszkania,

po pokoju z kuchnią, na dogodnych warunkach. — Wiadomość na stacji u p. Betleja urzednika kolei. D14151

Za Mieszkanie,

może przyjąć obowiązki **Rządcy** większego domu, były urzędnik z kaucją rs. 2,000.—Wiadomość Stare Miasto Nr 12, u właściciela. D14149

Dla porządnego Emeryta,

do najęcia od 8-go Lipca r. b., przy ulicy Widok, piękny, frontowy **Pokój**, na 1-szem piętrze, z oddzielnym wejściem.—Wiadomość u stróża Nr 15 Nowogrodzka. D14050

Dystrybucja,

z materjałami piśmiennemi, od kilku lat istniająca przy ulicy Twardej Nr 24, przeciw Sądu, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu od Ś-go Jana r. b. D14143

Do wynajęcia

od 1-go Lipca r. b.—1) **Ośm Pokoi**, z kuchnią, piwnicą i górą, oraz wodociągiem, zlewem i gazowym światłem, na drugiem piętrze za rs. 850;—2) **Sześć Pokoi**, z kuchnią i t. d. za rs. 625;—3) **Trzy Pokoje**, z kuchnią i t. d. za rs. 450.—Wiadomość na miejscu u rządcy domu pod Nr 1101 (16) Plac Grzybowski. D14143

Kilka osób życzących przepędzić lato na wsi, w okolicy zdrowej, w bliskości Ojcowa, wśród lasów i w bliskości kolei, znajdą pomieszczenie na żądanie z utrzymaniem. Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod Nr 4103. D14173

Są do wynajęcia od 1-go Lipca

Dwa Pokoje,

z osobna lub razem, z meblami, usługą i wspólnym przedpokojem, widok na ogrody, powietrze świeże.—Wiadomość Smolna Nr 7, mieszkania Nr 8, stróż wskaże. D14168

Widok Nr 19.

Mieszkanie z 5 Pokoi, z komfortem urządzone, gazem oświetlone, łazienka, z wszelkiemi wygodami; — 2 lub 3 Pokoje eleganckie, kawalerskie, oraz inne drobne Lokale. Dowiedzieć się można w mieszk. Nr 3. 13437 D

Dla Przyjezdnych

Dwa Pokoje,

zaraz do najęcia, miesięcznie rs. 12, Bednarska Nr 17, stróż wskaże. D—13660

POKÓJ

duży, do odnajęcia zaraz, z meblami, lub bez. Pańska Nr 4, mieszkania 39. D14139

SKLEP

z wystawą, w dobrem miejscu, z dużem przyległym Pokojem, oraz piwnicą, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., obecnie jest Skład Mąki i Legumin. przy ulicy Nowo-Miejskiej, wprost Podwala, Nr 22/165, świeżo będzie odmalowany. Wiadomość u Właściciela domu. D14016

Letnie Mieszkania.

Jeszcze kilka Lokali do wynajęcia we wsi Łazienka, kolej Terespolska, stacja Nowo-Mińsk, miejscowość sucha i ładna, ceny przystępne, wszelkie artykuły żywności na miejscu.—Bliższa wiadomość: ulica Chłodna Nr 38 u p. Baranowskiej, lub też: ulica Szpitalna Nr 4, u p. Mikulskiej. D13986

Zielna Nr 26.

3-cie piętro.

5 Pokoi z wszelkiemi wygodami, w bliskości Saskiego ogrodu, do wynajęcia od św. Jana. D13999

Mieszkanie

umeblowane, do odnajęcia od 10-go Lipca po 10 Grudnia, przy ulicy Zielnej, drugi dom od Świętokrzyzkiej pod Nr 15, na parterze od frontu: trzy Pokoje, przedpokój, pasażyk, kuchnia i piwnica. Za cały ten czas 200 rs.—Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 35, mieszkania Nr 2. D14003

Krakowskie-Przedmieście Nr 61, od frontu do wynajęcia za przystępną cenę na 2 miesiące od 20 czerwca

Umeblowane 2 pokoje

z przedpokojem i kuchnią na 2 p. 14049D

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu Nr 11, od 1 lipca r. b. do wynajęcia

10 Wozowni

i obszerne PIWNICE

na składy Towarów. — Wiadomość w miejscu, w zarządzie domów. 14073D

Jeden Pokój, alkowa, przedpokój i kuchnia z piwnicą,

Jeden Pokój z kuchnią.

Jakoteż i pojedyncze Pokoje, są do wynajęcia

od 1-go Lipca 1881.—Wiadomość na miejscu u Właściciela domu Nowolipie Nr 15, wprost Skweru. D14692

Przy ulicy Żórawiej,

drugi dom od Marszałkowskiej do wynajęcia od 1-go Lipca, suche, ciepło, widne od strony słonecznej.

a) Od frontu, **4 i 5 pokoi**, przedpokój, kuchnia, zlewy, wodociągi, wygódka, spiżarnia etc.

b) w oficynie, **2 pokoje** z kuchnią i przedpokojem.

c) **Stajnia i wozownia** duża i mała.

Wiadomość na miejscu Żórawia Nr 24, stróż Antoni wskaże. D14083

Z powodu wyjazdu na czas letnich miesięcy **jeden lub dwa** K14108

POKOJE

frontowe do odnajęcia. Mogą być z meblami lub bez.—Nowogrodzka Nr 18a, stróż wskaże.

Letnie Mieszkanie

w Maryninie, przy stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Brwinów, złożone z dwóch pokoi i kuchni, jest do wynajęcia.—Wiadomość w Brwinowie u Piotra Uzdowskiego. D14048

TRZY POKOJE

na dole, z osobnym wchodem, meblami, fortepianem, samowarem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. D14027

Chmielna Nr 5.

Mieszkanie z meblami, 4 Pokoje z kuchnią, oraz inne Lokale do wynajęcia od 1-go Lipca. D14024

Są do wynajęcia od 15 Czerwca umeblowane

Dwa Pokoje,

kuchnia i przedpokój za 12 rs. miesięcznie.—Ulica Hoża Nr 30b, stróż wskaże. D14020

Do wynajęcia od 8 Lipca r. b., przy ulicy Długiej Nr 19, na 1-m piętrze, od frontu,

Mieszkanie,

5 Pokoi, w tem 4 wielkie i jeden mniejszy i duża kuchnia, Mieszkanie to odpowiednie jest na **Zakład handlowy.** — Wiadomość na miejscu, mieszkania Nr 3. 14069 D

W domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 4, obok **Lecznicy Mlecznej**, są do wynajęcia każdego czasu, za przystępną cenę

Różne Lokale,

składające się z 1, 2 i 3 Pokoi z kuchniami i bez. 14077 D

Ciechocinek.

Żona urzędnika, mająca zalecony wyjazd do Ciechocinka, w początku bieżącego miesiąca, poszukuje Osoby, na wspólny koszt pomieszkania. — Wiadomość: ulica Rybaki, domu Nr 14, mieszkania Nr 2. 14042 D

Dwa Pokoje

i kuchnia z meblami, są do wynajęcia, na czas od 1 lipca, do 25 Sierpnia 1881 roku.—Wiadomość powziąć można każdego dnia, prócz Świąt, od godz. 11 do 4.—Ulica Wspólna Nr 20, mieszkania Nr 24. 14104 D

Ulica Senatorska Nr 2,

Pół SKLEPU

dużego, z oknem wystawowem, z szafami i urządzeniem, zdatne na wyprzedaż towarów galanteryjnych, bławatnych, obić papierowych, lub t. p., zaraz do odnajęcia na miesięcy cztery. — Tamże **Dwa Pokoje** duże z alkową, widne i suche, od frontu, na 1-em piętrze, bardzo stosowne na pracownię sukien damskich do wynajęcia na czas dłuższy. Wiadomość na miejscu Senatorska Nr 2, stróż wskaże. D14095

Akuszerka Haube,

przyjmuje Osoby mające odbyć słabość wosobnym pokoju z umieszczeniem dziecka, za opłatą rs. 15, zachowując ścisłe dyskrecję, ulica Złota Nr 25. D—13554

W Wierzbnie

eszcze jest kilka niewynajętych **LOKALI.** Wiadomość na miejscu pomiędzy godziną 2-gą a 6-tą z południa. D13527

Ważne dla osób przyjezdnych.

Lokal umeblowany, składający się z 2-ch pokoi, kuchni i innych wygód, w bliskości ogrodu Saskiego, odpowiedni dla pijących wody lub przebywających czasowo w Warszawie, do wynajęcia w każdej chwili. — Wiadomość ulica Elektoralna Nr 7, mieszkania 9, stróż wskaże. 13836D

Od Św. Jana

do wynajęcia 1 Salonik od frontu, 1 pokoik mały, na 3 piętrze. — Wiadomość: Hoża Nr 5, m. 6, po 4-tej po południu. 13868D

Jest do wynajęcia lub sprzedania

Letnie Mieszkanie,

składające się z 5 pokoi i kuchni, przy przystanku drogi żelaznej Warsz.-Terespolskiej Remkertów, w lesie sosnowym, około 6 mórg. Wiadomość ulica Smolna Nr 15, mieszkania Nr 1. D13872

Do wynajęcia przy ulicy Bednarskiej Nr 16

PIWNICA

sucha, z półkami, na skład win, owoców, lub jakich towarów, może być przerobiona na magle, lub na mieszkanie. D13899

W nowo wybudowanym domu przy ulicy Marjańskiej Nr 2, są do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Różne Lokale,

składające się z 3, 4 i 5 pokoi, z wszelkiemi wygodami, po cenach bardzo umiarkowanych, oraz i **tunel** na bawarję lub inny zakład. — Wiadomość na miejscu u rządcy domu. D—13533

Mieszkanie

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia etc., na 1-szem piętrze, w tem Salon o 3 oknach z balkonem, za cenę rs. 750, przy ulicy róg Chmielnej i Brackiaj Nr 14.—Wiadomość u rejenta Łukomskiego, Miodowa Nr 6, Podwal 7. D13809

WAŻNA WIADOMOŚĆ

Dla kawalerów.

Dla zaradzenia oddawna okazującej się potrzebie wygodnych, oraz zabezpieczonych od kradzieży mieszkań kawalerskich, urządziłem takowe w nowo wybudowanym domu pod Nr 1621 przy rogu ulicy Kruczej i Żórawiej. Każde mieszkania wykwintnie urządzone posiada oddzielne wejście, przedpokój, marmurowe schody, zlewy, wodociągi i klozety, oraz Szwajcara przeznaczonego wyłącznie do usług lokatorów zajmujących rzeczone mieszkania. — Oprócz tego w tymże domu są od wynajęcia **lokale familijne i Sklepy** od dnia 1-go Lipca r. b.—Bliższa wiadomość na miejscu w każdym czasie. D—13759

Dwie panny, Izraelitki, zacnej rodziny, z dobremi rekomendacjami, w muzyce uzdolnione, poszukują od Września

Umeblowanego Pokoju,

ze stołem, przy przyzwoitej rodzinie, za osobnem wynagrodzeniem.—Jedna z tych (pań), życzyłaby sobie również wyjechać z rodziną jaką do Ciechocinka za stosowną umową.—Oferty uprasza się składać w Redakcji pod literami F. L. J. D13846

Sklepik Wiktuałów,

egzystujący od lat kilkudziesięciu, jest do odstąpienia w każdym czasie.—Ulica Piwna Nr 39. D13856

Jest do sprzedania od 1-go Lipca 1881 r.

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, przy ulicy Mostowej Nr 18 nowy. — Wiadomość na miejscu. D14109

W Niedzielę d. 29 Maja, w Kościele św. Krzyża w czasie Sumy, zgubiony został

Woreczek,

w kształcie portmonetki, z Relikwiami św. Stanisława i św. Franciszka i Różańcem złożonym z różnokolorowych kamyczków, z kilku medalikami. Przedmioty te stanowią drogą pamiątkę; łaskawy znalazca raczy je odnieść **za sowitem wynagrodzeniem** na ulicę Szpitalną Nr 6, mieszk. Nr 8. 14156 D

Skradziono Księstwu Czetwertyńskim w Milanowie pow. Radzymińskim gub. Siedleckiej,

Cztery Bileta

Premjowej Pożyczki,

to jest: dwa emissji I-szej, serji 12412, Nr 48, serja 15320, Nr 19, a emissji II-giej, serji 02309, Nr 15, serji 02323 Nr 15. Zastrzeżenie uczyniono w Petersburskim Banku Państwa.—Wiadomość **za nagrodą** do Szumiela plenipotenta w pałacu hr. Uruskiego Nr 28/393B, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 14157D

Znaleziony Krzyżyk

w Kościele Przemienienia Pańskiego, może być odebrany za zwróceniem kosztów ogłoszenia i znaleźnego, przy ulicy Kapiulnej Nr 1, pierwsze piętro, u służącej Elżbiety. 14117 D

W d. 2 Czerwca, zginął na ulicy Senatorskiej

WYŻEŁ,

rasy Ceter, szczenie czteromiesięczne, koloru jasno-kasztanowatego, na piersi i końcach łap białe znaki, z obrożą na szyi.—Znalazca który go odprowadzi do stróża na ulicę Senatorską Nr 22, otrzyma nagrody rs. 1. Nieprawy właściciel poszukiwanym będzie sądownie.

Nagrody rs. 3.

Z domu Nr 4, przy ulicy Wareckej, wybiegła **SUCZKA pinczerka brązowa** do połowy ostrzyżona, lewą łapkę ma złamaną. Kto ją odprowadzi otrzyma powyższą nagrodę. 14136 D

Zginął młody

Pies Ponter,

żółtego koloru, z naszyjnikiem. Znalazcę uprasza się o odesłanie do domu Sztabu (koło Saskiego Ogrodu), do mieszkania Majora Pietrowa. 14040 D

Dnia 2 Czerwca, zginął z ulicy Pięknej mały

Czarny Piesek,

na cienkich łapkach, z dzwoneczkiem na szyi. Wabi się „Bijou“. Uprasza się znalazcę o zwrócenie go na ulicę Piękną pod Nr 1, za stosowne wynagrodzenie. 14084 D

NAGRODA Rs. 25.

W dniu 8 Maja, w okolicach placu Ś-go Aleksandra, zaginął mały piesek z rassy pinczerów, wabi się Ali, uprasza się zatem znalazcę o odstawienie takowego za powyższą nagrodą, na ulicę Hożą Nr. 11, mieszk. 6. Nieprawego właściciela poszukiwać się będzie. 14006D

2 Wyżły

są do sprzedania, młode, dobrej rasy.—Ulica Nowolipki Nr 14, wiadomość u kolodzieja. D13773

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 26 Мая (7 Іюня) 1881 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.